

GŁOS

KATOLICKI

VOIX CATHOLIQUE

Nr 6/2009 (2307) Rok L 8.2.2009

*świat jest
śmiertelnie
chory na...
zabijanie*

*- 11 lutego -
Dzień Chorych*

**SAUVEZ
LES
BÉBÉS
A NAITRE !**

**DÉFENDS
LA VIE**

**DEFENDS
LA
VIE !**

**NON
AU MEDICAMENT
QUI TUE !**

**DES ELUS
POUR
LA VIE !**

**DES LOIS
POUR
LA VIE !**

**AVORTEMENT
EUTHANASIE**

**1,55€ TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE**

fol. P. Fedorowicz

Rok Słowackiego

Barbara Stettner-Stefańska

Ulica Słowackiego nad Atlantykiem?

W 2009 r. przypada dwusetna rocznica urodzin autora „Kordiana” i stuścisiedemdziesiątego rocznica jego śmierci. Aby uczcić poetę, „któremu Polska zawdzięcza przetrwanie duchowe i narodowe pod zaborami”, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił bieżący rok Rokiem Słowackiego. Z tej okazji w kraju i na świecie odbędzie się wiele imprez i wydarzeń popularyzujących wybitnego polskiego romantyka i jego twórczość. Na przykład w rejonie głównej ulicy Kijowa - Kreszczatiku - zostanie odsłonięty pomnik Słowackiego.

Upomnieli się o ten monument władze tego miasta z wdzięczności dla poety-wieszczka, który przepowiedział powstanie wolnej Ukrainy.

A jak Rok Słowackiego będzie zaakcentowany we Francji, w której autorowi *Balladyny* przyszło żyć i umrzeć? Nie załatwi przecież wszystkiego odtworzony medalion poety na cmentarzu Montmartre w Paryżu. Zamontowanie

wioski, morsko-skalisty pejzaż, prości ludzie, u których mieszkał, bezmiar oceanu, który chłonał godzinami.

„Między tym morzem a mną jest tajemniczy jakiś związek, sympatia - i ta musi być prawdziwa, albowiem nigdy inne morza nie miały dla mnie podobnego uroku” - pisał do matki już po powrocie do Paryża, 2 paź-



Nowy pomnik Słowackiego jeszcze z medalionem - wrzesień 2008

tam kopii dzieła W. Oleszczyńskiego, w miejsce oryginalnego, skradzionego kilka miesięcy temu, powinno odbyć się dyskretnie, bez fanfar, bo to bolesna operacja po profanacji historycznego grobu, przy którym gromadziło się kilka pokoleń Polaków.

Paryż zresztą nie jest jedynym miejscem we Francji związanym ze Słowackim. Na niebanalne i w dodatku trwałe upamiętnienie jednego z najwybitniejszych polskich poetów doby romantyzmu świetnie nadaje się... Pornic - małe miasteczko na południowym wybrzeżu Półwyspu Bretońskiego.

Słowacki był tu dwa razy: najpierw we wrześniu w 1843 r., później w lipcu i sierpniu następnego roku. Bardzo odpowiadał mu klimat tej niewielkiej wówczas



Ocean w Pornic

dziennika 1843 r. Do Pornic wrócił za rok jeszcze z jednego powodu. Był zafascynowany tajemniczymi megalitami, na które wcześniej trafił być może zupełnie przypadkowo w trakcie swych samotnych wędrówek nad ocean. Oglądał tu „kamienne stoły” (dolmeny w języku bretońskim) i cumulus des Mousseaux. Pobudzały jego poetycką fantazję, z ich widoku czerpał natchnienie, traktował je jak zmaterializowane echo zamierzonej epoki Celtów, z ich światem pełnym cieni i duchów przodków. Budowle te uważał za świątynie druidów, celtyckich kapłanów - wieszczów.

„Dzisiaj odwiedzając druidyczne świątynie znalazłem przed oczami świeżo zerwaną różę - kto ją porzucił? zdawała mi się duchów ofiarą, po dwakroć rzucałem ją do wnętrza grot, chcąc, aby jak lampa świeciła w ciemności - ale zawsze zapadała tak między kamienie, żem ją wydobywać musiał - w tym być musi jakaś tajemnica i nauka duchów, ale jej odgadnąć nie mogę”.

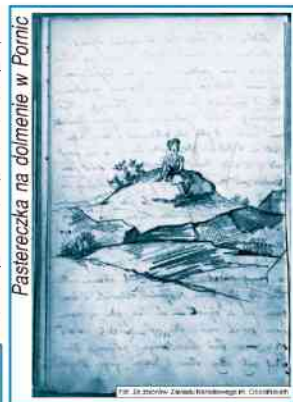
Kiedyś w pobliżu dolmenu zobaczył dziesięcioletnią dziewczynkę pasącą krowy. Oświetlona zachodzącym słońcem wydała mu się celtycką kapłanką albo duchem mogiły, uosobieniem poezji. Poświęcił jej wiele miejsca w swoich listach i rysunek w Raptularzu, a także wiersz:

Do pasterczki siedzącej na Druidów kamieniach w Pornic nad Oceanem

*Boże, błogosław tej małej pasterczce
Na druidycznych siedzącej kamieniach,
Tak że jej głowa w zorzowych płomieniach
Była... a za nią morza pas - po serce.*

*A jej chodaki na białych krzemieniach
Podkute jasnym ćwiekiem w półmiesiące,
A włoski złote z wiatrem igrające,
A jakieś przeszłe anielstwo w spojrzeniach.
Błogosław miejscu, gdzie ona usiadła [...]*

Między innymi pod wpływem tego spotkania oraz kontaktu z relikwiami kultury i wiary Celtów narodził się poemat Słowackiego *Genezis z Ducha*, a później i *Król-Duch*. Szkic



Pasterczka na dolmenie w Pornic

pierwszego utworu, który jest filozoficznym wykładem ewolucji od stworzenia wszechświata do powstania człowieka, powstał jeszcze w Pornic. Ma formę modlitwy kierowanej do Boga w znanej scenarii znad Atlantyku.

Dzisiaj nikt nie przyjeżdża do Pornic dla tamtejszych dolmenów. W Bretanii jest wiele innych miejsc znacznie ciekawszych pod tym względem, np. Carnac, gdzie megality tworzą nawet całą aleję. Ale Pornic - w czasach Słowackiego „mała miejscina nad oceanem” - cieszy się teraz opinią „perły Nefrytowego Wybrzeża”. Liczy około 14 tysięcy stałych mieszkańców, a latem zamienia się w modne kąpielisko ze 100 tysiącami wczasowiczów. Ma dworzec kolejowy, pogłębiony port jachtowy na 900 miejsc, gdzie nawet w czasie odpływu nie brakuje wody, boisko golfowe, wiele restauracji, hotele, w sezonie turystycznym działa teatr. Kuracjusze przyjeżdżają tu na zabiegi talasoterapii, bazującej na morskiej wodzie i oceanicznym klimacie.

Polacy bywają tu rzadko, a jeśli, to głównie z powodu Słowackiego. Zawitał tu m.in. Czesław Miłosz, który porównywał jego relację z tym, co sam zastał w Pornic w latach pięćdziesiątych XX w. *Kiedy spacerowałeś tutaj był wrzos i żarnowiec, / Małe czarne owce pasły się koło druidycznych głazów, / Notariusze i kupcy pobudowali wille [...]*

Tej popularnej dziś „station balnéaire classé” Miłosz poświęcił potem kilka utworów zebranych w cyklu *Kronika miasta Pornic*. Opublikowała je w 1962 r. paryska „Kultura” w zbiorze *Król Popiel i inne wiersze*, potem były jeszcze wydawane kilkakrotnie.

Ciąg dalszy na str. 9

Telegram... = kaleką ludzkością

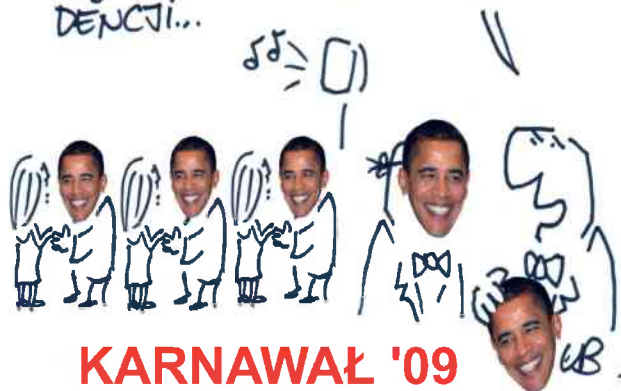
8 lutego 2009



Każda choroba, każde kalectwo budzi w nas jeszcze (?) odruch sprzeciwu. Nie możemy przecież bezradnie pogodzić się z cierpieniem bliźniego - to oczywiste, bo taka jest nasza ludzka natura - na Boskie podobieństwo! Tymczasem coraz częściej człowiek wydaje się, w jakimś szatańskim zapamiętaniu, zatracać „instynkt” życia i - nawet ustawowo i demokratycznie - ograniczać najstarszym, najmniejszym spośród swoich, prawo do istnienia. Tym samym, nawet najbardziej rozwinięte cywilizacyjnie społeczeństwa, w imię jakiejś chorej, nieograniczonej niczym własnej samowoli, nieuchronnie zdążają do samozagłady i wydają coraz więcej bratobójczych wyroków... śmierci!! (P.O.)

Z satyrycznej teki L.B.

-NIE WIEM CZY TROCHE NIE PRZESADZILIŚMY Z TĄ REKLAMĄ AMERYKANISKIEJ PREZYDENCJI...



KARNAWAŁ '09

(Rys. Leszek Biernacki)

Kryzys i krótsze pety

fot. P.O.

O oczekiwaniach wobec dziennikarzy, o lekarstwie na kryzys, o ograniczonym zaufaniu do polityków,

z prof. Krzysztofem Łęckim, rozmawia Barbara Gruszka-Zych (Gość Niedzielny)



Barbara Gruszka-Zych: Co irytuje Pana w mediach?

Krzysztof Łęcki: W boksie zawodowym o tytuł mistrza walczą najsilniejsi zawodnicy. A w polskich mediach wciąż funkcjonuje prosty model, że elokwentny, sprytny redaktor zaprasza jakiegoś polityka-matołka i zaczyna go przepytawać, podkreślając przy okazji własną wiedzę i umiejętności. Chciałbym, aby w mediach zderzały się stanowiska ludzi, którzy mają różne poglądy, ale mniej więcej takie same kompetencje. Żeby redaktor Lis nie dobierał sobie głośnych, ale słabych rozmówców, poklepywał ich po plecach, gdy ich lubi, albo bez trudu ośmieszał, gdy ich poglądy nie przypadną mu do gustu. Chciałbym, aby jego - często wątpliwej jakości - argumenty zderzyły się z kontrargumentami np. Rafała Ziemkiewicza. Świat polityki, niestety, w naturalny sposób się oczyszcza z ludzi inteligentnych, ale świat mediów nie musi tego robić. Politycy nie zawsze wiedzą, że dziennikarz ich „wypuszcza”, bo najważniejsza jest dla nich obecność w mediach. Ale nas takie starcia stanowisk nie przybliżają do prawdy.

Jak należy „czytać” to, co proponują media?

- Niezwykle krytycznie! W tym, co czytamy i oglądamy, jest cała masa rzeczy przeczących sztuce dziennikarskiej. Pod informacją kryje się teza, a pod - wydawało się: bezstronnym - przedstawieniem faktów - komentarz. To wszystko przypomina jeden wielki manipulacyjny kosmos. Ktoś, być może z pewną przesadą, powiedział, że 70 proc. tekstów, które ukazują się w gazetach, jest inspirowanych przez firmy public relations.

Media kreują wydarzenia?

- Media nie mogą informować o wszystkim, więc już selekcja jest kreacją świata. Ot, na przykład miesięcznik „Focus” zamieścił w zeszłym roku wycinankę z postacią „ukrzyżowanego Jezusa otoczonego różnymi elementami garderoby, którymi można Go przyodziać”.

Ciąg dalszy na str. 8

Koń a sprawa polska

Bogdan Usowicz



Bohaterem mediów został ostatnio... koń, a właściwie źrebak, którego nowy właściciel przewoził Fiatem Uno z okolic Warszawy do Olsztyna.

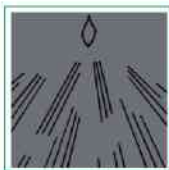
Informacja okazała się na tyle istotna, że podawały ją w kółko wszystkie dzienniki, pisała prasa. Policja po telefonie od przypadkowego podróżnego zatrzymała kierowcę i... wlepiła mu mandat w wysokości 200 zł. A ja się pytam za co?

Początkowo sprawę usiłowano podciągnąć pod maltretowanie zwierząt. Koń miał być „zestresowany”, ale później okazało się, że w czasie podróży spokojnie patrzył sobie z tylnego siedzenia przez okno. Zachowanie policji, mediów i „podróżnego” - donosieli o absurd. Funkcjonariusze znaleźli na kierowcę odpowiedni paragraf: „używanie pojazdu w celu, do którego nie został przeznaczony”, ale nikt się nie zapytał, gdzie jest przepis zabraniający wozic w aucie akurat konia? Dlaczego można do Fiata zapakować np. olbrzymiego psa Bernardyna, a już źrebaka nie? Dlatego, że nie jest to zbyt częstą praktyką? Gdzie interpretacja prawa, która mówi, że to, co nie jest zakazane, jest dozwolone? Gdzie podejście do prawa, w którym ma ono służyć obywatelowi?

Transport konia na tylnej kanapie samochodu wywołuje uśmiech, ale refleksje nad zachowaniem się w tej sprawie policjantów, dziennikarzy i „troskliwego” obywatela, śmieszne już nie są. Ich podejście do, może i nie najmądrzejszego, pomysłu kierowcy jest typowe dla mentalności związanej z komunizmem. Dajcie mi człowieka, a odpowiedni paragraf już się znajdzie...

I tak od konia przeszliśmy do problemu polskiej sprawiedliwości. Nowym ministrem resortu odpowiadającego za ten ważny aspekt państwowego życia został Andrzej Czuma. Mówi o sobie, że dystans wobec aktualnych przepisów będzie jego atutem.

Dokończenie na str. 6



LITURGIA SŁOWA

V NIEDZIELA ZWYKŁA ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Job 7, 1-4.6-7

Czytanie z Księgi Hioba

Hiob przemówił w następujący sposób: „Czyż nie do bojowania podobny jest byt człowieka? Czy nie pędzi on dni jak najemnik? Jak niewolnik, co wzdycha do cienia, jak robotnik, co czeka zapłaty. Zyskałem miesiące męczarni, przeznaczono mi nocę udręki. Położę się, mówiąc do siebie: «Kiedyż zaświta i wstanę?» Lecz noc wiecznością się staje i boleść mną targa do zmroku. Czas leci jak tkackie czótenko i przemija bez nadziei. Wspomnij, że dni me jak powiew. Ponownie oko me szczęścia nie zazna”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 9, 16-19.22-23

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii. Gdybym to uczynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam. Dla słabych stałem się jak słaby, aby pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział.

EWANGELIA

Mk 1,29-39

Słowa Ewangelii wg świętego Marka

Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On zbliżył się do niej i ujawszy ją za rękę podniósł. Gorączka ją opuściła i służywała im. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszyscy Cię szukają”. Lecz On rzekł do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem”. I chodził po całej Galilei, ucząc w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.



IDŹ DO JEZUSA!

My, ludzie początków XXI wieku, jakże często szukamy oparcia i siły w telefonach zaufania, sms-ach, internecie, alkoholu, narkotykach, papierosach, różnego rodzaju kombinacjach, wizytach u psychologów, astrologów, a nawet jasnowidzów... A pomoc jest przecież tak blisko!

Jezus chodzi po „Galilei całego świata”, by leczyć złamanych na duchu, by głosić Ewangelię radości i nadziei! Czujesz się przekreślona, wykorzystana przez koleżanki w mieszkaniu lub pracy? Mało zarabiasz, jesteś wyśmiewany przez kolegów, jak Hiob! Ciężko Ci zaakceptować siebie?

IDŹ DO JEZUSA, nawet w nocy... JEST PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA, POMYŚL O SPOWIEDZI... Może zapomniałeś o niej przy okazji Bożego Narodzenia? JEST WIELKA SZANSA PRZED TOBĄ!

Czujesz przesyt wszystkiego, technologia i prędkość dnia codziennego przytłacza Cię, a równocześnie brakuje Ci normalności w codzienności, idź do JEZUSA! Nie pracuj w niedzielę, idź do kościoła, ale nie po to, by czymś pohandlować, zdobyć mieszkanie, pracę itp. Ale po to, by się pochylić nad sobą, pomodlić za siebie, rodzinę, rodziców, kolegów, chorą koleżankę, rozbity rodzinę, wyrodne dzieci brata lub siostry. Podziękować za zdrowie, pracę, powodzenie i szacunek okazywany przez innych, za ludzką postawę w kontaktach z innymi.

Iw ten ciekawy kontekst wpisują się dzisiejsze czytania, najpierw z Księgi Hioba, człowieka, który stracił wszystko oprócz wiary w Boga. Psalm, którego przesłanie pomaga, mimo kłopotów i trudności dnia codziennego, podnieść głowę i

iść naprzód. Drugie czytanie to radość i satysfakcja z głoszenia Ewangelii, nie tylko przez św. Pawła, ale również i przez każdego z nas. A Ewangelia to przypomnienie, jak bardzo potrzebowali Chrystusa współcześni, ci, którzy byli blisko Niego, jak również ci, którzy słyszeli lub widzieli Go pierwszy raz. Wielka to nauka dla nas, płynąca z dzisiejszej Liturgii Słowa.

Hiob w swojej nadziei nie zawiódł się, chociaż nie wszystko rozumiał i poznał. Bóg rzeczywiście był, jest i będzie nadzieją człowieka, tylko On „leczy złamanych na duchu”. Doświadczają tego wszyscy, którzy mają łaskę spotkania z Jezusem w drugim człowieku, w Eucharystii, czytając Pismo Święte czy pamiętając o codziennej modlitwie i regularnym korzystaniu z Sakramentów Świętych.

Tak, Jezus jest „wszystkim dla wszystkich” i do takiej postawy wzywa każdego z nas. Taką postawę realizował w sobie św. Paweł, który tak namacalnie doznał leczącej mocy Mistrza.

Wnaszej beznadziejności, zbyt częstym narzekaniu na wszystko, co nas

w życiu spotyka, mamy Jezusa Chrystusa, który przychodzi jako Pan - Kyrios, zwycięzca cierpienia i śmierci! Nasze trwanie przy Nim jest wyznaniem wiary. Niech dzisiejsza Liturgia Słowa i Eucharystia pomoże mi w prawidłowym wyborze tego, czego powinienem słuchać, oglądać, czytać, by stawać się człowiekiem wolnym, wyzwolonym z niewoli grzechu przez Chrystusa.

Za kilka dni przypada wspomnienie ZNMP z Lourdes i Jej spotkań z Bernadettą - 11 lutego.

To również ŚWIATOWY DZIEŃ CHO-



for. A. Glowaczewska

REGO, a jest to też wspaniała okazja, po uroczystości Ofiarowania Jezusa w świątyni i spotkania Maryi ze starszem Szymonem i prorokinią Anną, do głębokiej refleksji nad tym, w kim ja pokładam moją nadzieję, czyjego głosu słucham, za jakim wezwaniem podążam?

Ks. Józef Wąchata SChr



zdrowia. Człowiek jest sam w sobie najwyższym dobrem, powołanym przez Boga do istnienia i zbawienia. Brak fizycznego bądź psychicznego zdrowia nie może w żaden sposób ograniczać jego wartości i znaczenia dla rodziny czy społeczeństwa. Przeciwnie - chorzy czy cierpiącym musimy okazywać wyjątkowy szacunek i zrozumienie. Nie wolno chorymi pogardzać, czy obrażać ich godności. Ale przede wszystkim nie pozostawiamy ich w samotności, odwiedzamy ich, pytając, jak im możemy pomóc w trudach codzienności. Czy rzeczywiście potrafimy powiedzieć im słowo krzepiące ich zbolełe, doświadczone serce? Są to pytania najważniejsze, pytania o szacunek

Rzeczywistość, w której żyje współczesny człowiek, charakteryzuje się wielką troską o ludzkie zdrowie oraz jego trwanie i dobrobyt. Dostrzegamy to szczególnie wtedy, gdy obserwujemy wielki rozwój nauk - m.in. nauk medycznych. Nie jest to oczywiście czymś nadzwyczajnym, bowiem taka postawa jest zwykłym ludzkim obowiązkiem i powinnością.

Każdy z nas chce być zdrowy i pełnosprawny. Nikt choroby nie planuje, nikt jej nie szuka. A jednak potrafi ona nas często boleśnie zaskoczyć. Zdarza się, że czas naszej walki z chorobą jest krótki i po chwili pozostaje wyłącznie złym wspomnieniem, lecz bywa również i tak, że choroba towarzyszy człowiekowi przez długie miesiące, przez większość życia, a wówczas nawet bardzo silni - fizycznie i psychicznie - ludzie stają się zupełnie bezradni. Trudno jest zrozumieć i wyjaśnić sobie do końca sens cierpienia, zwłaszcza gdy dotyka ono człowieka młodego, czy najbliższego nam. Wielu w takiej sytuacji nie potrafi pogodzić się lub zaakceptować choroby. Stawiają wówczas dramatyczne pytania, na które jednak nie ma jednoznacznej i wystarczającej odpowiedzi. Dlaczego cierpienie dotknęło właśnie mnie? Kiedy się ono nareszcie skończy? Po co się urodziłem, skoro muszę znosić tak wielkie nieszczęście? Co mam czynić, by wszystko to przetrwać?

Z całą pewnością wiara nie chroni człowieka przed cierpieniem. Cierpienie, ból jako taki, jest czymś złym, bo w jakimś sensie niszczy człowieka. Jednak kiedy owo cierpienie zestawimy i połączymy z cierpieniem Jezusa, który na krzyżu ofiarował je Bogu, nabiera ono zupełnie innej treści, innego wymiaru. Człowiek wątpliwej wiary jest przekonany, że Bóg sam musi być słaby, skoro nie może poradzić sobie z cierpieniem, jakie dotyka świat. Życia ludzkiego oraz jego wartości nie można jednak mierzyć wyłącznie skalą

dla życia. Rodzice, którzy zwracają na to uwagę swoim dzieciom, w przyszłości będą spokojni o swoją egzystencję i nigdy nie zostaną zupełnie sami, nawet jeśli doświadczy ich ciężka choroba. A łzy, które pojawiają się w ich oczach, nie będą łzami rozpacz, lecz wdzięcznego rozczulenia. Nasza obecność przy chorych, okazywanie im wsparcia, ma głęboki sens i chrześcijański wymiar. Stając wobec doświadczenia własnej choroby lub cierpienia swoich najbliższych, pragniemy zawsze, by Bóg uzdrowił ich. Tymczasem nie zawsze ten cud uzdrowienia przychodzi. Mimo to Stwórca daje nam jednak inny znak pomocy i nadziei. Jest nim przecież Chrystusowy krzyż. Dowodzi on tego, iż Bóg nie ucieka od ludzkiego cierpienia, nie pozostawia go bez ratunku, staje wobec niego z transcendentną odwagą. To On nam, wierzącym, dodaje otuchy... Dodaje łaski, by trudny czas cierpienia przetrwać. Bowiem Jezus pomaga ludziom nie po to, aby łatwiej było im żyć, lecz po to, by uwierzyli, że życie to dar najwyższy, który trzeba chronić.

Przeżywając „Światowy Dzień Chorzych”, uczmy się więc szacunku dla każdego człowieka chorego, dla starszych, dla samotnych, dla cierpiących.

MODLITWA ZA CHORYCH

Panie Jezu, wysłuchaj prośb, błagań, wstęchnień i łez wszystkich chorych. Dodaj im otuchy, rozjaśnij pokrzyżowane przez chorobę drogi, którymi zdążają do swego ostatecznego celu. Obejmuj myślą wszystkich chorych na całym świecie. Chorych, którzy cierpią w domu, którzy męczą się w szpitalach i szukają zdrowia w sanatoriach. Przemów do nich wszystkich swą łaską.

Boże, powiedz im, że łzy i krew ludzka nigdy nie płyną na marne, bo Ty chcesz, abyśmy wszyscy stali się Twymi współpracownikami w dziele odkupienia świata i rzeźbili w sobie Twoje Oblicze i Twoje rysy, wyrzyte w głębi serca każdego z nas. Amen.



Życie Kościoła

Warszawa

□ Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Rodziny przekazała wszystkim senatorom i posłom watykańską instrukcję „Dignitas personae”, dotyczącą niektórych problemów bioetycznych. Przewodniczący Rady, bp Kazimierz Górny oraz dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, o. Andrzej Rębacz przypominają parlamentarzystom, że Stolica Apostolska zwraca w tym dokumencie uwagę na „pilną potrzebę zajęcia się przyczynami narastającej nieplodności wśród małżeństw, a także konieczność upowszechniania metod prawdziwego leczenia nieplodności”. Apelują również o stanowienie prawa w tej dziedzinie zgodnie „z prawdą o wartości życia ludzkiego i godności osoby oraz z własnym sumieniem”. Według watykańskiej instrukcji metoda in vitro jest niedopuszczalna.

Watykan

□ Benedykt XVI podpisał dekret o zdjęciu ekskomuniki z czterech biskupów, wyświęconych bez zgody papieża w 1988 r. przez nieżyjącego już abpa Marcela Lefebvre'a. Andrea Tornielli, watykanista „Il Giornale”, twierdzi, że decyzja Benedykta XVI o zdjęciu ekskomuniki z czterech biskupów: Bernarda Fellay'a, Alfonso de Gallareta, Tissiera de Mallerai i Richarda Williamsona została podjęta w odpowiedzi na prośbę skierowaną do papieża przez biskupa Fellaya. Watykanista zauważa, że papieski dekret nie rozwiąże „problemu lefebrystów”, ale będzie ważnym krokiem na drodze do pojednania, a kolejnym powinno być - według niego - porozumienie nadające bractwu status prawny wewnątrz Kościoła katolickiego. Gazeta ocenia decyzję papieża jako „akt wielkoduszności”.

Paryż

□ „Zniesienie ekskomuniki na lefebrystów jest szansą na przywrócenie jedności Kościoła” - uważa przewodniczący Konferencji Biskupów Francji kard. André Vingt-Trois. Jego zdaniem, decyzja Ojca Świętego jest otwarciem i możliwością odnalezienia przez chrześcijan pełni jedności z Kościołem. „Muszą tego jednak pragnąć i przyjąć. Jest to gest miłosierdzia i otwartości, aby umocnić jedność Kościoła” - stwierdził kardynał. Zaznaczył, że zdjęcie ekskomuniki nie oznacza, że można być katolikiem i jednocześnie wybierać według własnego uznania pewne elementy z nauczania i tradycji Kościoła. „Ludzie, którzy najczęściej szczerze przedstawiają się jako obrońcy tradycji Kościoła, uzurpują sobie prawo do odróżniania tradycji dobrej od złej. Takich rozróżnień może jednak dokonywać jedynie Kościół, a nie jakaś partykularna grupa w nim” - powiedział przewodniczący Episkopatu Francji.



z Kraju

□ We Wrocławiu doszło do spotkania prezydenta Kaczyńskiego z prezydentem Ukrainy Juszczenką i premierem Czech Topolankiem. Temat rozmów dotyczył niedawnego kryzysu gazowego.

□ Z wizytą w Polsce przebywał prezydent Malty Adami. Rozmawiano o kryzysie finansowym, współpracy gospodarczej i traktacie z Lizbony.

□ Warszawę odwiedził prezydent Estonii Ilves. Omówiono gazowy konflikt Ukrainy i Rosji, sprawy kryzysu finansowego i współpracy w UE i NATO.

□ Premier Tusk udał się do szwajcarskiego Davos na szczyt ekonomiczny.

□ Nowym ministrem sprawiedliwości został znany opozycjonista z czasów PRL, długoletni emigrant, szef polonijnego radia w Chicago, Andrzej Czuma. Zastąpił Cwiąkalskiego, który zaniechwał nadzór nad resortem. Bezpośrednim powodem dymisji było trzęsienie już samobójstwo wśród przebywających w więzieniu sprawców mordu syna biznesmena Olewnika. W sprawie tej powołano sejmową komisję śledczą.

□ Być może to nie koniec rządowych przetasowań. Pojawiają się pogłoski o dymisji MON Klicha. Ma to związek z publikacjami prasowymi o finansowaniu przez spółki skarbu państwa Fundacji Instytutu Studiów Strategicznych. Na jego czele stał wcześniej sam minister, a obecnie jego pracami kieruje żona Klicha. Mówi się także o odejściu do Parlamentu Europejskiego ministra zdrowia Kopacz i odpowiadającego za infrastrukturę Grabarczyka.

□ Sejm wezwał prezydenta specjalną uchwałą do ratyfikacji traktatu z Lizbony. Prezydent ponownie stwierdził, że traktat podpisze, ale dopiero po referendum w Irlandii.

□ Sejm odrzucił prezydenckie weto wobec ustawy o powołaniu Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Prezydent kwestionował centralizację kształcenia i umacnianie korporacji.

□ Uniwersytet Łódzki przyznał tytuł doktora h.c. byłej premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher.

□ Powstał Ruch „Naprzód Polsko”. Tworzy go grupa działaczy dawnego LPR. RNP prowadzi rozmowy z PSL „Piast” i UPR o wystawieniu wspólnej listy wyborczej do europarlamentu.

□ Ruchy polityczne widać też na lewicy. Powstaje nowa partia wokół Rosatięgo. Jej bazą mają być SdPI, Demokraci i Zieloni.

□ Były premier Marcinkiewicz rozwodzi się. Może i nie warto zaglądać w prywatne życie polityków, nawet jeśli mają czwórkę dzieci i przyznawali się do niedawna do prawicowych poglądów, ale tym razem sam Marcinkiewicz złamał tabu, przekuwając ten smutny

fakt w wydarzenie medialne i udzielając wywiadów tabloidom.

□ Tylko do 18 listopada 2009 r. można kierować wnioski o odszkodowania za niesłuszne uwięzienie w latach PRL. Dotyczy to głównie b. internowanych.

□ W IPN brakuje pieniędzy na sprawdzenie 200 tys. osób, których może dotyczyć ustawa o zmniejszeniu emerytur funkcjonariuszom służb specjalnych PRL. Realizacja tego prawa może się znacznie opóźnić.

□ Wg badań OBOP Polacy tną wydatki i oszczędzają. 60% ankietowanych uważa, że kryzys finansowy już ich dotknął. 38% nie zauważa zmiany.

□ W stoczni szczecińskiej Nova pracę może stracić 1100 osób. Wszyscy pracownicy przyjęli zwolnienia. W przypadkach odmowy lub późniejszego ich podpisania mieli utracić prawa do odpraw, które wyniosły od 20 do 60 tys. zł.

□ Banki nie udzielają szpitalom kredytów. Te zadłużają się w firmach windykacyjnych, które srubuja karne odsetki. Zdarzają się sytuacje, że dług szpitala przekracza w ten sposób o 100% sumę pożyczonej kwoty. Przymiarka do „prywatyzacji”?

□ Kryzys finansowy dotarł do kolejnego resortu. Oszczędzają już nie tylko żołnierze i policjanci, ale także sądy. Nie płacą rachunków za gaz i prąd, pieniędzy brakuje także na obrońców z urzędu.

□ Szczątki 2 tys. Niemców pogrzebanych w Malborku prawdopodobnie odkryto już w czasach PRL, ale sprawę zatuszowano. IPN rozpoczął dochodzenie. Masowy grób w Malborku kryje prawdopodobnie prochy ofiar sowieckiej ofensywy i osób zmarłych z chorób i głodu. W tym licznych uciekinierów ze wschodnich Prus.

□ Zawarta ugoda mówi, że spadkobiercy ordynata Aleksandra Zamoyckiego mają otrzymać 17 mln zł za zrzeczenie się pretensji do posiadłości magnackiej w Kozłowie koło Lublina.

□ W czasie zaprzysiężenia na ministra Andrzeja Czumy dziennikarze zwrócili uwagę na wyjątkowo miłą atmosferę uroczystości w Pałacu Prezydenckim.

□ TV Plus nadal szuka inwestora. Pojawiło się 7 chętnych, w tym 4 firmy z Polski. Wśród kandydatów do zakupu franciszkańskiej telewizji są m.in. Agora, Bertelsman i Springer.

□ Z TVP zwolniono P. Kotecką. Kilka miesięcy temu okazało się, że miała być narzeczoną Ziobry.

Dokończenie ze str. 3

Koń a sprawa polska

Emigracyjne doświadczenia z życia w USA mają mu zapewnić z kolei świeże spojrzenie.

Do tego z nowym ministrem kojarzy się osobista uczciwość. Minusy to brak jakiegokolwiek zaplecza w Platformie i brak szerszego doświadczenia politycznego. Pomijając problem, że ta nominacja to wynik polityki wizerunkowej PO (która chciała w ten sposób przyćmić tego typu niespodzianką problemy, które wywołały dymisję poprzednika), to powołanie Czumy może okazać się ciekawe. Co prawda znany opozycjonista niezbyt się spieszył jako przewodniczący sejmowej komisji śledczej, ale tutaj może być inaczej. Być może interesy Polski wezmą górę nad interesami partyjnymi. Wierzę w to, że Andrzej Czuma, człowiek trochę „przedwojenny”, wyznaczy granicę „polityce wizerunkowej”, że cele, o które walczył w latach PRL, będą ważniejsze od aktualnej koniunktury. Tym bardziej, że poglądy ma dość oryginalne. Obrona miru domowego, czy gotowość wprowadzenia ułatwień dla posiadania broni nie cieszą się popularnością nawet w jego własnym środowisku. W czasie wręczania nominacji na uroczystość zaproszono innego obrońcę „wolnościowego państwa” - Janusza Korwina-Mikke. Dziennikarze, niczym przy sprawie konia, uczynili z tego sensację dnia. Pojawiły się nawet spekulacje o koligacjach rodzinnych. Nikt nie przypominał sobie, że obydwa panowie znają się od lat z działalności opozycyjnej w czasach PRL. Zaproszenie to jest sygnałem pewnej solidarności Czumy z dawnymi kolegami. Widać to było także podczas wręczania nominacji w Pałacu Prezydenckim. PiS zachowało się dość „partyjnie” i Jacek Kurski zdążył wytknąć nowemu ministrowi, że od pół wieku nie miał styczności z prawem. Prezydent jednak zdobył się na więcej i ocenił Czumę nie przez pryzmat ostatnich miesięcy, ale całego życia. Stąd kolejne zdziwienie dziennikarzy i pytanie, kiedy znowu dojdzie do tak milej uroczystości w Pałacu. Prezydent odpowiedział, że przy... następnej dymisji ministra rządu Donalda Tuska.

Czumę wyniosła na stanowisko ministra sprawa Olewników. Warto dać mu pewien kredyt zaufania, choć można się obawiać, że jego ewentualna niezależność szybko spotka się z kontrakcją. Piotr Semka pisał niedawno w „Rzeczpospolitej”, że jeśli Czuma zdecyduje się rzeczywiście „przewietrzyć” środowisko prokuratorów, to „Gazecie Wyborczej” będzie dość łatwo wykreować wizerunek „zadufanego starca z Coltem w dłoni”. Na walce z korporacją prawniczą poległ Zbigniew Ziobro. Platforma, trochę niechętny, odkurzyła obecnie mit szeryfa, który robi tu porządek. Może warto zacząć od rzeczy mniej spektakularnych. Na liście pierwszych działań mógłby się znaleźć np. wniosek do prezydenta o nadzwyczajne ulaskawienie uczestników linczu we Włodowie, którzy nie doczekali się na policję, wzięli sprawiedliwość w swoje ręce i zabili gangstera terroryzującego od lat ich wieś. Przydałaby się też amnestia dla konia...

Bogdan Usowicz



Rząd nadal twierdzi, że kryzysu praktycznie nie ma. Tego typu teza stała się miarą odpowiedzialności za państwo.

Przystosowały się do niej media i po trosze opozycja. Opozycja tylko o kryzysie mruczy, rzeczywistość skrzeczy, a media piszą o oderwanych aspektach skutków ekonomicznych, nie wiążąc opisywanych faktów w całość. A chmur nad Polską zbiera się coraz więcej.

Wiadomości tylko z jednego dnia mówią o tym, że złoty pikuje w dół (co dla emigrantów jest akurat wiadomością nie najgorszą), droższą kredyty, zmalał eksport, wzrost bezrobocia w grudniu był największy od 2003 roku, gospodarka zaś hamuje. Nie trzeba być ekonomistą, by, czytając takie doniesienia, postawić sobie pytanie, czy rzeczywiście kryzys ledwie nas muska i jesteśmy na niego odpowiednio przygotowani?

J.P. Morgan oszacował prognozę wzrostu dla Polski na 0%. Natychmiast przypomniano jednak dziwne „pomyłki” tej firmy z wcześniejszego okresu i posłużono się analizą komisji Europejskiej, która daje nam w tym roku 2% wzrostu PKB. Zdaje się, że jednak nawet ta prognoza jest niższa od założonej przez rząd w budżecie. Nagle okazuje się, że narasta dług publiczny, a nie sprzyjającym dla gospodarki faktem jest to, że 100% naszej bankowości znajduje się w rękach zagranicznych.

Dopiero na tym tle można mówić o 6-miliardowym długu trzech ministerstw. Budżet pęka, ale rząd i ministrowie poszczególnych resortów mówią tylko o opóźnieniach wpłat z ministerstwa finansów. Rzeczniczka tego ostatniego twierdzi jednak, że pieniądze przekazywane są planowo, a jeśli powstały długi, to po prostu źle zaplanowano wydatki. Tego jeszcze nie było. Z wypowiedzi resortu finansów wynika, że ministrowie Platformy popełnili błędy...

Najgorzej jest podobno w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Dokończenie na str. 12



ze świata

□ Ojciec św. Benedykt XVI zniósł ekskomunikę wobec biskupów wyświęconych przez krytycznego wobec Vaticanum II i nazywanego tradycjonalistą abpa Lefebvra. Najwięcej do powiedzenia w sprawie sporu doktrynalnego katolików mają nieoczekiwanie środowiska żydowskie. Pretekstem są negacjonistyczne poglądy jednego z biskupów.

□ Niemcy ogłosili drugi program antykryzysowy. Tym razem na pobudzenie gospodarki chcą wydać 50 mld euro. Pieniądze pójdą głównie na rozbudowę infrastruktury. Swoją drogą w historii tego kraju był już jeden taki, który pobudził koniunkturę budową autostrad. 54 mld \$ na przeciwdziałanie skutkom kryzysu wydadzą z kolei Japończycy. Jakaś oś?

□ Pierwszą ofiarą polityczną kryzysu w Europie jest rząd Islandii. Po kilku dniach protestów premier tego kraju Geir Haarde podał się do dymisji.

□ Jedną z pierwszych decyzji prezydenta Obamy dotyczyła wprowadzonego jeszcze przez prezydenta Reagana zakazu finansowania z budżetu USA organizacji popierających aborcję w innych krajach. Stolica Apostolska przyjęła decyzję „z rozczarowaniem”. Obama zniósł zakaz nazajutrz po masowej demonstracji ruchów pro life w Waszyngtonie.

□ W Moskwie obradował tzw. „sobór promienny”, który wybrał nowego patriarchę prawosławnego Moskwy i Wszechrusi. Został nim metropolita smoleński i kaliningradzki Cyryl.

□ MSZ Ukrainy Ohryzko stwierdził, że „okres słowiańskiego braterstwa z Rosją dawno minął”.

□ Jeszcze w tym roku Rosja zamierza rozpocząć prace przy budowie bazy morskiej w należącej prawnie do Gruzji Abchazji.

□ Boliwijczycy przegłosowali, po myśli lewicowego prezydenta Moralesa zmiany Konstytucji. Pozwolą mu one rządzić w kolejnej kadencji, a także znacjonalizować złoża naturalnych bogactw tego kraju. Prawnego uznania doczekały się także języki Indian, co Morales uznał za koniec „epoki kolonializmu”.

□ W Gazie panuje spokój. Zawieszenie broni jest na ogół respektowane. Palestyńczycy wystrzelili jedną rakietę, co wywołało „wymianę ognia, w której zginął palestyński rolnik”. Gdzie dwóch się bije, tam ginie... cywil.

□ Wojskowy rabinat Izraela przy okazji akcji w Gazie wydał broszurę dla żołnierzy, w której zachęca ich, „by nie mieli litości dla wrogów”. Palestyńczyków przyrównano w broszurze do biblijnych Filistynów.

□ W Izraelu wybuchł kolejny skandal finansowy. W jego centrum jest szef partii Nasz Dom Izrael, skupiającej Żydów z Rosji, niejaki Lieberman. Brał łapów-

ki i prał pieniądze. Na zlecenie ziomek ze Szwajcarii wpływał nawet na kurs rubla w Rosji.

□ W Kairze doszło do spotkania przedstawicieli Fatahu i Hamasu. Ugrupowania mają wypracować wspólne stanowisko Palestyńczyków.

□ Na Cejlonie armia lankijska zajęła ostatnie punkty zwartego oporu Tamilów.

□ Libijski przywódca Kadafi rozważa ponowną nacjonalizację przemysłu naftowego i gazowego.

□ W Grecji niezadowoleni z polityki rządu rolnicy zablokowali drogi na granicy z Bułgarią. W korkach utknęli także kierowcy z Polski. W Atenach doszło do starć anarchistów z policją.

□ Do zamieszek społecznych doszło na Madagaskarze. Ich uczestnicy podpalili m.in. budynek miejscowej telewizji.

□ Finlandia rozważa przystąpienie do NATO. Decyzja w tej sprawie zapadnie jednak dopiero po roku 2011. Z kolei Dania w roku 2010 zamierza przeprowadzić powtórkę referendum dotyczącego euro. Duńczycy już raz odrzucili wspólną walutę w głosowaniu w 2000 r.

□ Na Ukrainie powstała różnica zdań w sprawie wyborów prezydenckich. Prezydent Juszczenko optuje za styczniem 2010 r., opozycja za grudniem b.r.

□ Nowa administracja USA poprosiła obecnego ambasadora tego kraju w Warszawie, Asha, o pozostanie na stanowisku.

□ Grupa robocza PE uznała rację eurodeputowanego Podkańskiego, który zaproponował uzupełnienie nazwy „obozy nazistowskie” także przymiotnikiem „niemieckie”.

□ Do końca stycznia tego roku miał zostać zlikwidowany polski konsulat w Strasburgu. Jego obowiązki przejmuje placówka w Lille. Czyżby Sikorski coś wiedział na temat likwidacji siedziby PE w tym mieście?

□ Prezydent Argentyny pani Kirchner ogłosiła stan klęski żywiołowej w rolnictwie. Powodem jest długotrwała susza.

□ Rosję dotknęły podwyżki cen większości artykułów. Sięgają one 30%. Z Moskwy donoszą także, że liczba bezrobotnych przekroczyła 6 mln ludzi.

□ Stolica Apostolska przedstawiła plan podróży Benedykta XVI do Afryki. Odwiedzi on w dniach 17-23 marca Kamerun i Angolę.

□ Po raz pierwszy do 6 lat gospodarka Litwy odnotowała spadek PKB. Sporo kłopotów przyniósł też upadek miejscowych linii lotniczych FlyLAL. Obsługiwały one 30% wszystkich lotów do tego kraju.

□ Potężne wichury dokonały znacznych spustoszeń i strat materialnych w Hiszpanii i południowej Francji.

□ W Zimbabwie zachorowało na cholestrę 56 tys. osób. 3 tys. zmarło. Istnieje coraz bardziej realna groźba przeniesienia się choroby także do RPA.

Ciąg dalszy ze str. 3

Kryzys i krótsze pety

„Focus”, podobno miesięcznik popularno-naukowy, a tu nagle pokazuje zjawisko po pierwsze nienowe, a po drugie - w ten sposób sztucznie je nagłaśnia. Czy robi tak, by poprzez mały skandal nagłośnić siebie? Ryszard Kapuściński powtarzał, że na świecie stale toczy się ileś wojen, o których w ogóle się nie mówi, ale jak się nagłośni jedną, to tylko ona się liczy, choć inne wciąż trwają. Dla nas - odbiorców - najlepiej by było, żeby świat mediów był jak najbardziej bogaty.

Najbardziej komfortowo byłoby czytać jak najwięcej.

- Oczywiście, ale ważne jest intelektualne zaplecze czytającego. Jeśli ktoś chce mieć pogląd na świat, to oprócz tych mediów, które, jak się wydaje, jego pogląd potwierdzają, powinien mieć świadomość innych stanowisk i zawierzyć tym, którzy chcą je przedstawić. Jeśli ktoś zna świat tylko z „Gazety Wyborczej” - to fatalnie. Jeżeli tylko z „Rzeczpospolitej” - też niedobrze. Jeśli z „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”, to już znacznie lepiej. Reszta to umiejętność krytycznej lektury.

Sami dajemy się sterować, bo jeżeli lubimy jakiegoś autora, to łatwo się pogodzimy z jego diagnozą. I przeciwnie.

- Ale ostatecznie to my decydujemy, w jakim stopniu to się dzieje. Jeżeli umiemy i chcemy zderzać ze sobą różne stanowiska, to mamy prawo powiedzieć, że mamy pogląd na jakąś sprawę. Jeśli czytamy i tylko rezonujemy, to nie mamy własnego poglądu, tylko go powtarzamy. A przecież lepiej żyć w rzeczywistości, w której będziemy traktowani jak ci, których trzeba przekonywać, a nie tylko utwierdzać w słusznych mniemaniach.

Tyle się mówi o kryzysie gospodarczym. Kiedy on się rozpoczął?

- Kryzys tym różni się od katastrofy, że narasta stopniowo. O katastrofach wiemy albo nie, ale zdarza się, więc i tak nie możemy ich uniknąć. A kryzys? Jesteśmy w kolejnym roku kryzysu, ale dopiero teraz mówi się o nim głośno. Dotąd był gdzieś daleko, poza nami. Wiedzieliśmy, że Amerykanie kupują domy, ale nie mają za co ich spłacać. W Polsce dobrze funkcjonowała reguła, którą można streścić cytatem z „Wesela”: „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna”. W końcu sierpnia, we wrześniu zeszłego roku, kiedy kryzys stawał się głośny, polscy politycy w ogóle na niego nie reagowali. Zaczęli się nim zajmować dopiero pod koniec listopada. Mówię tu o politykach koalicji rządzącej. Opozycja, głównie PiS, zaczęła mówić o kryzysie nieco wcześniej niż obóz rządowy, ale łatwiej mówi się o kryzysie, kiedy się nie steruje państwem. A i dla społeczeństwa larum podniesione przez opozycję nie jest specjalnie wiarygodne, bo przecież - przyjmujemy to wszyscy bez namysłu - opozycja zawsze się czegoś „czepia”.

A co powinni robić odpowiedzialni politycy?

- Tonizować sytuację, uspokajając społeczeństwo. Nie bajkami, że żadnego kryzysu nie ma, ale tym, że jest pomysł na ograniczenie jego złych skutków. Kryzys to nie tylko sfera materialna, ale nasze myślenie, reagowanie na niego. Znany jest klasyczny przykład Roberta Mertona o samospelniającym się proctwie. Polega to na tym, że ludzie, definiując jakąś sytuację jako rzeczywistą, sprawiają, że - w niektórych przynajmniej przypadkach - w swoich konsekwencjach staje się ona rzeczywista. Jeżeli odpowiednio duża liczba klientów banku powie, że bank jest niewypłacalny, to bank naprawdę stanie się niewypłacalny. Bo na raz nie wypłaci przecież wszystkim ich depozytów. Gdzie tu rola polityków? Kiedy w Europie było wiadomo, że kryzys dotyczy nie tylko Amerykanów, rządy różnych krajów różnie reagowały. Na przykład w Niemczech politycy złożyli czysto polityczne deklaracje, że w 100 procentach gwarantują lokaty bankowe swoich obywateli. Może była to tylko decyzja polityczna, jak powiadają moi niemieccy znajomi, ale bardzo trafna.

Politycy deklarowali, że jeżeli upadnie bank, to jego klienci w 100 proc. otrzymają to, co w nim ulokowali?

- Właśnie, takich deklaracji było potrzeba też w Polsce, żeby obywatele, idąc spać, czuli się bezpieczni. Ale u nas dopiero pod koniec listopada udało się podwyższyć kwoty zabezpieczające oszczędności w banku do 50 tys. euro. Brak szybkiej reakcji i jasnych deklaracji rządowych na nie sprzyjał spokojowi obywateli i to niezależnie od tego, ile pieniędzy mieli na kontach.

Rozmawiamy o bankach i pieniądzach...

- Bo kapitalizm to nie państwowa kasa oszczędności. Banki muszą kredytować, zapewniać obrót pieniędzy, a jeżeli tego nie robią, to rynkowa machina zwalnia. A banki boją się, bo nie mają zaufania i do firm, i klientów, i innych banków. Nagle okazało się, jak uważnie trzeba czytać naukowe tomy mające w tytule słowo „zaufanie” napisane przez politologów, takich jak Fukuyama, albo socjologów, takich jak Sztompka. Bo wszyscy mówią o zaufaniu, a mamy do czynienia z jego deficytem.

Sondaże podają, że cierpimy też na deficyt zaufania do polityków.

- Autorytety, do których mieliśmy zaufanie, bardzo często słabo sprawdzały się w wyborach. Klasycznym przykładem tego był Kuroń - człowiek darzony zaufaniem, które słabo przekładało się na poparcie wyborcze. Zresztą, cóż znaczy zaufanie do polityka? Jak je mierzyć? W Stanach pyta się potencjalnych wyborców, czy kupiliby od konkretnego polityka używany samochód. Jeśli odpowiedź jest pozytywna, zakłada się, że kupujący ma do tego polityka zaufanie. Nie sądzę, aby w Polsce wiele osób chciało kupować samochody od Millera, Kwaśniewskiego, a jednak ich wybierano. Bo u nas wybiera się polityka nie ze względu na niego samego, ale przeciw komuś. Polska scena polityczna dotąd nie wyklufa ludzi, z którymi moglibyśmy wiązać nadzieję zupełnie poza kontekstem, w którym występują. I pewnie niewiele się zmieni, bo mamy do czynienia z partyjną oligarchią - partie istniejące pozostaną, bo są finansowane z budżetu, a nowi politycy rosną bardzo powoli.

A czy przeciętny Polak wierzy w siebie?

- Nie bardzo... To widać po wskaźnikach, na które mniej się zwraca uwagę niż na ankiety stanowiące źródło wielu diagnoz. W minionym roku sporo osób przeszło na wcześniejszą emeryturę, choć było wiadomo, że nie będzie ona specjalnie wysoka, i wielu przekonywało „wczesnych emerytów”, że w sumie w dłuższej perspektywie stracą. Nie mieli dość wiary w siebie, żeby zacząć nowe życie i np. podjąć nową pracę.

Jakie są wskaźniki, że sytuacja się polepsza?

- W latach 30., w pewnym momencie trwania Wielkiego Kryzysu, Egon Erwin Kisch zauważył, że ludzie zaczynają wyrzucać większe pety. I to według niego był sygnał, że kryzys się kończy, że palacze nie muszą dopalać do ustnika, ale już mogą wziąć następnego papierosa. Jeremy Clarkson, felietonista Sunday Times, wśród symptomów zakończenia kryzysu wymienił fakt, że klienci salonów samochodowych przestają pytać, czy samochód jest bezpieczny, tylko jaką ma moc, prędkość. Ale - wracając do polskich realiów - my, Polacy, wierzymy i to jest mądrość jak z Haška, że jeszcze nigdy nie było, żeby jakoś nie było. Nie żeby od razu było dobrze, byle było nie najgorzej.

To biznesmeni nie czują się dobrze w sytuacji kryzysu...

- Przedtem dla wielu kręciło się koło fortuny. Dzisiaj, w momencie kryzysu, widzimy, że całe koło powoli staje się felerne. Istnieją liczne teorie cykli kryzysowych w ekonomii, ale mało kto może powiedzieć, że ma świadomość, jaki to będzie miało wpływ na jego życie. To naturalne, że ludzie w takich sytuacjach starają się znaleźć swój sposób na radzenie z problemami codzienności. Jedni, jak w starożytnym Egipcie, mówili: „świętuj codziennie, co użyjesz, to twoje”. Ale reakcje są różne. Dzisiaj na Zachodzie wielu biznesmenów nagle poczuło, że chce zawierzyć swoje sprawy Panu Bogu, zamawia Msze św., szuka jakiegoś stałego punktu odniesienia.

*rozmawia Barbara Gruszka-Zych
(Gość Niedzielny - 4/2009)*

Ciąg dalszy ze str. 3

Ulica Słowackiego nad Atlantykiem?

Ta poezja, nawiązująca świadomie do twórczości Słowackiego, może turystycznie służyć również za przewodnik. Jednym z celów wędrówek Miłosza po Pornic był m.in. tamtejszy brytyjski cmentarz wojenny:



*Leżą pod trawą, także inni,
Których wiatry znad morza niosły na spadochronach.
I kapitan S. Makowski, lat trzydzieści,
Syn Henryka Makowskiego z Kruszwicy.
I obok Muriel Tamara Byck, Women's Auxiliary Air Force,
Pod kamieniem z izraelską gwiazdą,
„Nasze jedyne dziecko i kochana córka”.*

*Mówił tak m. Richard, opiekun cmentarza,
(Zaprowadził mnie do niego chłopiec od rzeźnika):
- A, tych dwoje? To byli wielcy przyjaciele.
Zginęli w ostatnim roku wojny.
Przywieziono ich z daleka, aż spod Pirenejów.
W jakiej wysłani misji nie wiadomo.
Panna Byck jest z rodziny rosyjskich emigrantów.*

*Znów nie uważasz Makowski! I nauczyciel polskiego
Szlachetnie recytował początek „Genezis z Ducha”[...]
Makowski nie uważał. Makowski chciał na boisko.
Nie mógł odgadnąć, że będzie częścią tego właśnie krajobrazu,
Ani że po Londynie biega Muriel Byck
Dozgonna i pozgonna przyjaciółka.*

Lokalni patrioci oraz władze samorządowe miasta i gminy Pornic w departamencie Loire-Atlantique nie mogą pochwalić się zbyt długą listą osobistości związanych z tą okolicą choćby epizodycznie. Nikt wybitny, jak dotąd, też tutaj się nie urodził, najbliżej Jules Verne, bo w Nantes. Dlatego jednym tchem wymieniają Renoira, który w Pornic namalował obraz z miejscową plażą Noëveillard, Ludwika Pasteura i Gustawa Flauberta bawiących na wakacjach, Lenina z żoną... Może mieszkańcy Pornic byliby nawet wdzięczni, gdyby im podpowiedzieć nazwisko noblisty Czesława Miłosza, zwłaszcza że po wizycie w ich miasteczku uwiecznił je w swoich wierszach... A ponieważ inspiracją dla Miłosza były w tym wypadku utwory i rysunki Słowackiego, można by ten fakt w 2009 r. wykorzystać i zaprezentować nieznanego nad Atlantykiem polskiego poetę, który pierwszy docenił urok Pornic... Wystąpić do władz miasta o nadanie jednej z ulic nazwy Słowackiego, ufundować poświęconą mu tablicę pamiątkową, wydać „Kro-

Fragment zamku w Pornic na rysunku Słowackiego



Fot. ze zbiorów Zdzisława Namysłowskiego w Opatoku

niki miasta Pornic” Miłosza w wersji francuskiej, np. w tłumaczeniu Rogera Legras, który już wcześniej genialnie przełożył „Króla Duchą”, zorganizować wystawę i wieczór poezji Słowackiego w pełni sezonu turystycznego... itd. Propozycje można by mnożyć i wszystkie wydają się realne przy autentycznym zaangażowaniu odpowiednich instytucji w kraju i polskiej ambasady w Paryżu.

Rok Słowackiego sprzyja również ożywieniu

działalności samorządowej zarówno nad Atlantykiem, jak i nad legendarnym jeziorem Goplo, to jest nawiązaniu bliźniaczych kontaktów miasta Pornic z Kruszwicą, skąd pochodził pochowany na brytyjskim cmentarzu kapitan Makowski. (Jego ojciec Henryk, wymieniony z imienia na nagrobku i w utworze Miłosza, był założycielem kruszwickiej wytwórni win. Etykiety z nazwą tej firmy wciąż sprzedawane są na aukcjach internetowych). Czy za sprawą Słowackiego, Miłosza i kapitana Makowskiego, walczącego za Francję w II wojnie światowej, obydwa miasta odnajdą się i zintegrują, czas pokaże. Byłby to może największy pożytek z obchodów Roku Słowackiego. Inicjatywa ta ma też szansę na realizację, zwłaszcza że w tym wypadku Pornic i Kruszwica mogłyby liczyć na dofinansowanie ze środków unijnych (specjalny fundusz CAT - Community Aid for Twinings).

Tekst i fot. Barbara Stettner-Stefańska

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Polska Misja Katolicka we Francji
organizuje w dniach 13 - 22 kwietnia 2009
PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ



fot.: Ziemia Święta przed świtem

W czasie 9 dni odwiedzimy główne miejsca życia i działalności Pana Jezusa: Jerozolimę, Betelem, Ein Karem, Betanię, Qumran, Morze Martwe, Jerycho, Nazareth, Kafarnaum, Górę Błogosławieństw, Jezioro Genezareth, Kanę Galilejską, Tabor, Hajfę, Cezareę Nadmorską.

Wyjazd: poniedziałek, wielkanocny; **Powrót:** środa po niedzieli białej.
Koszt: 1350 euro (przelet Paryż - Tel-Awiv - Paryż, transfery, wynajem autokarów, wstępy, trzy posiłki dziennie).

Przewodnik: Ks. prał. dr K. Gawron, wicerektor PMK we Francji. Zgłoszenia należy kierować do PMK we Francji (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris; tel.01 55 35 32 32, fax 01 42 96 19 89, e-mail: pmk@club-internet.fr) - do 28 lutego 2009. Liczba uczestników ograniczona. Przy zgłoszeniu należy wpłacić 450 euro na konto PMK (Aumenerie Polonaise Rectorat - N°: 23 343 69 N Paris) z dopiskiem: *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*. Bliższe informacje zostaną podane uczestnikom po zamknięciu listy.



fot. P. Fedorowicz

W niedzielę 25 stycznia odbył się w Paryżu po raz piąty Marsz dla Życia, zorganizowany przez kolektyw 14 stowarzyszeń, „30 lat wystarczy”, powstały w 2004 r. z okazji 30 rocznicy uchwalenia prawa Veil legalizującego we Francji aborcję.

Paryski marsz poprzedziły sobotnie modlitwy w Caen, organizowane na terytorium całej Francji przez stowarzyszenie SOS-Malusieńki. Tym razem obrońcy życia zbrali się pod pomnikiem św. Jo-

poruszać na lekcjach w wolny sposób takich problemów jak aborcja, imigracja czy islam”.



fot. P. Fedorowicz

anny d'Arc, by u jej stóp śpiewać i odmawiać różaniec, prosząc o powstrzymanie szerzącej się kultury śmierci, jak i o przebaczenie tym, którzy ją propagują i praktykują. Rozdawano ulotki wyjaśniające, czym jest aborcja i jaki jest cel tego typu manifestacji. „Będziemy je w Caen organizować dwa, trzy razy w roku” - powiedział Denis Christoph, nauczyciel w państwowej szkole. „Nawiązaliśmy ściślejszy kontakt z paryskim stowarzyszeniem SOS-Malusieńki, by bardziej zdecydowanie bronić życia. Jego przewodniczący, dr. Xavier Dore, jest dzisiaj z nami. Wyznał, że jako funkcjonariusz państwowy, nie może

15 tys. ludzi. Z roku na rok jest on coraz liczniejszy, w roku ubiegłym uczestniczyło w nim 10 tys. osób. Do Paryża dwudziestoma autokarami przybyli obrońcy życia niemal ze wszystkich regionów Francji. Wielu z nich przyjechało indywidualnie, samochodami i pociągami. Były liczne delegacje międzynarodowe z Włoch, Austrii, Niemiec, Szwajcarii, Luksemburga, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii. Największa była 50-osobowa grupa belgijska. Jej przewodnicząca, Marie Courtoy, powiedziała, że „Belgia przoduje w tym wszystkim, co walczy z życiem. Dzwolona jest u nas nie tylko aborcja, ale



fot. P. Fedorowicz

Marsz dla życia ruszył w niedzielne popołudnie z placu Republiki na plac Bastylli. Wzięło w nim udział około

też i eutanazja. Miesiąc temu weszło, niezauważone przez nikogo, prawo zezwalające na dokonywanie eksperymentów naukowych na embrionach i płodach do chwili poczęcia. Zwolennicy aborcji chcą też, by - wzorem Hiszpanii i Wielkiej Brytanii - wprowadzić prawo dokonywania przerywania ciąży do 22 tygodnia. Mamy więc z czym i o co walczyć. Dlatego nasz udział tutaj, w Paryżu, ważnej stolicy europejskiej, jest tak istotny” - przekonywała.

W tym roku Marsz dla Życia chciał pokazać, że - oprócz aborcji - równie niebezpieczne jest szerzenie się takich praktyk, jak zapłodnienia in vitro, eksperymenty na embrionach, klonowanie, eutanazja i Eugeniom (selektywne rozmnażanie). Protest przeciwko nim jest tym bardziej aktualny, że niebawem dojdzie we Francji do zmiany ustawy o bioetyce. Ocenia się, że istnieje realne niebez- ➔➔

➔ pieczęństwo rozluźnienia obecnych przepisów dotyczących eutanazji, doświadczeń na embrionach i klonowania.

„W tym roku chcieliśmy, by nasza manifestacja była otwarta na Europę” - powiedział przewodniczący Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy i Pielęgniarek, dr Jean-Pierre Dickès. „Dlatego, że Unia Europejska znajduje się na rozdrożu. Z jednej strony istnieją obrońcy życia, którzy zwiększają wysiłki, by zakazać aborcji, a z drugiej mamy do czynienia z ofensywą silnego lobby namawiającego, by Komisja Europejska ujednoliciła we wszystkich krajach prawo legalizujące przerywanie ciąży. Niepokojące wieści dochodzą do nas z Hiszpanii, która przygotowuje ustawę rozszerzającą dostęp do zabijania nienarodzonych dzieci. Przewiduje ona bezpłatny dostęp do tych praktyk na terytorium całego kraju. Europejczycy muszą powiedzieć «nie» kulturze śmierci, bo inaczej przestaną istnieć” - alarmuje dr Jean-Pierre Dickès.

W Paryskim marszu dużo było młodzieży. Wyrażała ona za-



foto. P. Fedorowicz

dowolenie z decyzji Papieża Benedykta XVI o zniesieniu ekskomuniki na dość liczne we Francji parafie tradycjonalistów. Twierdzą, że wzmocni to Kościół i walkę o obronę życia. Na niesionych transparentach można było przeczytać: „Europa Broni Życia”, „Nie ma prawdziwych praw człowieka, bez prawa do życia”, „Stop kulturze śmierci!”



LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

LES RÉGIONS ET LA RICHESSE

Les régions polonaises sont-elles à égalité face à la richesse?



L'égalité des chances dépend du point de vue à partir du quel le phénomène est étudié. Prend-on le point de départ? Tout le monde est dans les starters au même niveau. A priori, il ne devrait pas y avoir de handicap, car les plus faibles sont plus aidés que les plus forts, grâce à divers fonds. Précisément pour que les chances de réussite soient égales pour tout le monde. Prend-on le point d'arrivée? On observe alors ceux qui ont mieux réussi que les autres et, de ce point de vue, c'est le plus fort qui gagne et le plus faible qui reste à la traîne. Ici, l'égalité n'est plus de mise, c'est le meilleur qui gagne, comme dans toutes les compétitions. Le meilleur, c'est-à-dire le mieux préparé, le plus ambitieux, le mieux organisé, le plus motivé, le plus enclin à se saisir de la chance qui se présente à lui, celui qui croit le plus à sa réussite, qui sait qu'il va réussir.

Tous les ans, le quotidien *Rzeczpospolita* calcule un indice de richesse pour chaque région, qui prend en compte les différences des salaires moyens et du chômage entre les différentes régions. Pour 2008, l'indice de richesse le plus élevé revient à la Silésie (capitale Katowice) qui pointe à 1,86, tandis que l'indice le plus bas, fixé à 1, revient à la Varmie-Mazurie (capitale Olsztyn). En d'autres termes, la réussite de la Silésie est de 86% supérieure à celle de la Varmie-Mazurie. Cette région, c'est la partie sud de l'ancienne Prusse orientale. C'est une région touristique, recouverte de forêts et de lacs, des milliers de lacs qui lui ont valu le nom de « Pays aux mille lacs ». La densité de la population y est de 59 habitants au km². Il y a peu d'industrie et le taux de chômage atteint 15,8%. Celui-ci a tout de même diminué de près de la moitié. Il frôlait en effet les 30% aux pires moments, il y a quelques années. Le salaire moyen y est le plus bas du pays avec 2499 złoty (environ 595 euros). La Silésie, c'est la Haute-Silésie historique, une région fortement urbanisée où la densité est 6,4 fois supérieure à celle de la Varmie-Mazurie. On compte en effet 377 habitants au km². Pour une superficie deux fois inférieure, la population y est 3,3 fois supérieure. C'est une région de tradition industrielle, riche en charbon et en fer, qui a développé un secteur industriel puissant. Le taux de chômage y est un des plus bas (6,7%) et le salaire moyen un des plus hauts. Il s'établit à 3911 złoty (environ 931 euros), soit 56% de plus qu'en Varmie-Mazurie. C'est 18% de plus que la moyenne nationale, tandis que la Varmie-Mazurie est à 25% en-dessous. On peut dire que l'étude du journal montre deux visages de la Pologne, l'un traditionnel et rural,

l'autre plus moderne et plus développé. « Il vaut mieux habiter et travailler en Silésie » commentent les auteurs de l'article. Y travailler, cela ne fait aucun doute, en raison de la dynamique qui existe dans la région. Y habiter, c'est plus discutable en raison de la très forte urbanisation. Je me permets ici une digression personnelle. J'ai eu l'occasion de me rendre dans la région d'origine d'une partie de ma famille, la Galicie d'avant-guerre, la Pologne dite « B », sous-développée économiquement. Je m'attendais à y voir une image de misère et de désolation. Quelle ne fut pas ma surprise en voyant un village riant, bien entretenu, respirant le bien-être, un vrai paradis écologique. Et les alentours, même plus lointains, étaient de la même veine. On peut imaginer que la Varmie-Mazurie, moins développée industriellement que la Silésie, doit présenter les mêmes qualités pour la vie dans un environnement préservé. De ce point de vue, qui est développé et qui ne l'est pas? Alors, ne vaudrait-il pas mieux dire : vivre en Varmie-Mazurie et travailler en Silésie? Mais qu'est-ce qui fait courir la Silésie en tête des régions? Pour les spécialistes, son dynamisme est dû à l'industrie qui offre des emplois et à des syndicats forts, capables de négocier des augmentations de salaires. En outre, la Silésie attire les investissements. En somme, on ne prête qu'aux riches. Derrière la Silésie, on trouve la Mazovie (Varsovie) et la Grande-Pologne (Poznań). Cette dernière bat le record du taux de chômage le plus bas avec 5,9%, mais son salaire moyen est inférieur de 24% à celui de la Silésie. Le taux de chômage de la Mazovie est de 7,1% et son salaire moyen, à 3987 złoty, est le plus élevé. Parmi les régions les plus défavorisées, on trouve aussi les Basses-Carpates (Rzeszów) et la Sainte-Croix voisine (Kielce), la Cujavie-Poméranie (Bydgoszcz et Toruń), ainsi que deux régions frontalières de l'Allemagne, la Poméranie occidentale (Szczecin) et Lubusz (Gorzów Wielkopolski et Zielona Góra). Derrière le groupe de tête, il y a un autre groupe de régions, formé de la Petite-Pologne (Cracovie), de la Basse-Silésie (Wrocław) et de la Poméranie (Gdańsk), qui s'en sort bien, et puis un groupe moins favorisé avec Opole, Łódź, Lublin et la Podlachie (Białystok). L'étude du journal montre que le schéma de développement est bien ancré depuis plusieurs années, avec des régions riches qui s'enrichissent d'une année sur l'autre et des régions pauvres qui n'arrivent pas à décoller. Les spécialistes estiment que cette fracture risque de se pérenniser dans le temps.



Anna Rzczycka

Nowyy prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama, jego żona Michelle i córki Malia i Sasha wprowadzili się 20 stycznia do Białego Domu. Konstrukcję tej wielkiej budowli w samym sercu Waszyngtonu rozpoczął w 1792 roku George Washington, który jednak nigdy w niej nie zamieszkał. Pierwszym jej lokatorem był prezydent John Adams - jeden z ojców Republiki.



Obecnie siedziba amerykańskiego prezydenta ma ponad 5 tysięcy metrów kwadratowych, 132 pokoje, 35 łazienek, bibliotekę, kort tenisowy, pływalnię, a także (między innymi) salę gimnastyczną i kinową. Biały Dom otoczony jest siedmioma hektarami parku i zatrudnia 90 pracowników (kucharze, pokojówki, sprzątaczkę i odźwierni). Są to w większości Murzyni. Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych ktoś o podobnym kolorze skóry wejdzie do Białego Domu nie jako służący, lecz jako najważniejsza osoba w państwie. I samo w sobie stanowi to już rewolucję.

Przy Pensylwania Avenue 1600 (taki jest oficjalny adres rezydencji amerykańskich prezydentów) życie publiczne miesza się nieuchronnie z życiem prywatnym. Przez 200 lat mieszkanie rodziny szefa państwa znajdowało się tuż obok biur, w których pracuje sztab prezydencki. W 1902 roku Teddy Roossvelt, który miał 6 dzieci, za-

rekwirował na potrzeby swej rodziny całe drugie piętro i zbudował w pewnej odległości od budynku głównego skrzydło zachodnie, tzw. „West Wing”. To tam znajduje się słynny Gabinet Owalny, zainaugurowany 100 lat temu, w którym prezydent de facto pełni swój urząd, podejmując w porozumieniu z 50 najbliższymi współpracownikami, najważniejsze decyzje polityczne. To neuralgiczne centrum amerykańskiej władzy wykonawczej znane jest nam z niezliczonych seriali telewizyjnych i filmów. Czy obrazy, które widzimy na ekranie, odpowiadają rzeczywistości, wiedzą tylko ci, którzy tam bywają. Zwykli śmiertelnicy mają zazwyczaj w pamięci fotografie pomieszczenia z wielkim, dębowym biurkiem w głębi, przy którym pracuje prezydent. Mebel ten, ważący 227 kilogramów, ofiarowany został Stanom Zjednoczonym przez królową Wiktoryę w 1880 roku. Zgodnie z tradycją, w jednej z szuflad tego biurka ustępujący

prezydent zostawia osobisty list przeznaczony dla swego następcy. Gabinet Owalny jest zatem miejscem, w którym decydują się losy świata. Salony - „żółty”, „niebieski” i „dyplomatyczny” - znajdujące się w budynku centralnym służą natomiast do zgromadzeń mniej formalnych i mniej zobowiązujących. We wschodnim skrzydle Białego Domu usytuowane zostały biura pierwszej damy, a w podziemiach tego skrzydła schron przeciwatomowy, połączony podziemnym korytarzem z biurem prezydenta. To w tym schronie, reagując na wiadomość o ataku na World Trade Center 11 września 2001 roku, schował się wraz z kilkoma współpracownikami Dick Cheney, ówczesny wice-prezydent USA.

Sfera zarezerwowana dla rodziny ogranicza się w tej chwili do 3 sypialni na drugim piętrze, jadalni, salonu przyjęć oraz niezbyt dużej kuchni. Córki Baracka Obamy - 10-letnia Malia i 7-letnia Sasha - będą najmłodszymi lokatorkami Białego Domu od czasów dzieci Kennedy'ego w latach 60. I za parę tygodni w tej partii budowli, w której będą ich pokoje, pojawi się nowy lokator - piesek obiecany przez ojca w nagrodę za cierpliwość, jaką wykazały, znosząc jego ciągłą nieobecność w czasie kampanii wyborczej. Rasa pieska została już wybrana, będzie to skrzyżowanie labradora z pudlem lub pies portugalski. Oba mają tę zaletę, że ich sierść nie wywołuje alergii, na którą cierpi mała Malia.

Obecność czworonoga w Białym Domu to w Stanach Zjednoczonych tradycja. Kilka psów posiadał George Washington, Benjamin Harrison do ogrodów otaczających rezydencję wprowadził kozę, a Theodore Roosevelt miał całą menażerię: niedźwiedzia, świnię, kurę, papugę, świnkę morską i niezliczoną ilość psów i kotów. Osobom, które zainteresowane są instytucją „first pet” w Stanach Zjednoczonych polecamy Presidential Pet Muzeum w Willimasburgu w stanie Wirginia, w którym zaprezentowane są pamiątki i historia 400 zwierząt, które miały szczęście mieszkać w Białym Domu.

Dokończenie ze str. 7

ZAMIENIĄ TITANICA NA...

Wubiegły piątek pojawiły się informacje o tym, że długi tego resortu wynoszą miliard złotych, w niedzielę było już 1,8 miliarda, w poniedziałek okazało się, że może tego być 3 do 3,3 miliardów (cały budżet MON na ten rok wynosi 25 miliardów złotych). Interweniował sam prezydent, który zaprosił na rozmowę ministra Bogdana Klicha. Ustalono, że dług zostanie pokryty z rezerwy budżetowej premiera. Ale to przecież dopiero początek roku. Pozostały deficyt przypada na ministerstwa zdrowia i spraw wewnętrz-

nych. Protestujące pielęgniarki, które czekają na podwyżki wynegocjowane jeszcze w 2007 roku, mogą się nie doczekać. W MSWiA Grzegorz Schetyna zareagował już kilka dni temu. Obcięto po prostu budżety policji. W komendach wykręcono połowę zarówiek, dla oszczędności zmniejszono liczbę patroli, by zużywać mniej paliwa, ale na wypłaty ma nie zabraknąć. Choć podobno 10 tysięcy policjantów nie za bardzo wierzy w te zapewnienia i chce uciekać na wcześniejsze emerytury.

Wróćmy jednak do MON. Zaledwie kilka dni wcześniej pojawiła się informacja o chęci bezprzetargowego zakupu przez naszą armię niemieckiej łodzi podwodnej U-214. Protestował poseł Ludwik Dorn, który uważa, że ten zakup usiłowa-

no ukryć przed sejmową komisją. Okręt ma kosztować 1,5 miliarda zł., czyli niemal połowę kwoty, na którą zadłużone jest MON. Wątpliwości dotyczących transakcji jest więcej. Podobno tego U-Bota wyprodukowano dla Grecji, ale ta nie chce go odebrać. Oficjalnie chodzi o problemy techniczne, nieoficjalnie o kryzys finansowy i brak pieniędzy w greckim budżecie. Niemieckie stocznie miałyby uratować Warszawa. W obecnej sytuacji chyba do tego nie dojdzie, więc można się spodziewać sporej przeceny na gotowy okręt. Chyba że... Być może taka jednostka się jednak przyda. Przecież gdyby taki „Titanic” był podwodną łodzią, to orkiestra grałaby na niej do dzisiaj.

Bohumil Prohaska



* Kronika polonijna *

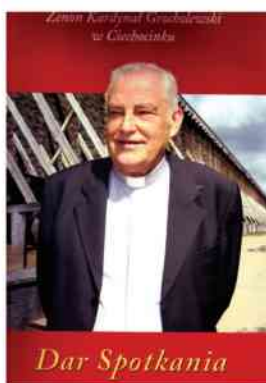
od 1992 r. redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ Z okazji Jubileuszu 90-lecia Policji przypadającego w 2009 r. Komenda Główna Policji organizuje w dniach 6-8 listopada 2009 r. Międzynarodową Wystawę „Policja w malarstwie, grafice, rysunku i rzeźbie”, która zlokalizowana będzie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Udział w wystawie zapowiedzieli artyści z kraju i zza granicy, m.in. Polacy zamieszkali w Niemczech, Anglii, Francji, Szwajcarii, USA i Kanadzie. Polscy artyści zamieszkali za granicą, a zainteresowani udziałem w wystawie, proszeni są o kontakt w celu uzyskania szczegółowych informacji i regulaminu pod adresem komisarza wystawy: Joanna Grad - Komenda Główna Policji, ul. Domaniewska 36/38, 02-514 Warszawa lub telefonicznie (0048) 22 36 127 10 ewentualnie na adres poczty elektronicznej e-mail: irb.judycki@libertysurf.fr

□ Dzięki inicjatywie ks. prał. Grzegorza Karolaka ukazał się drukiem piękny album „Zenon Kardynał Grocholewski w Ciechocinku. Dar Spotkania”.

Album (190 stron) jest barwną dokumentacją fotograficzną wydarzeń z wakacyjnych pobytów Księdza kard. Zenona Grocholewskiego w Ciechocinku i innych miastach Diecezji Włocławskiej w latach 2003-08. Wraz z albumem



wydana została pod tym samym tytułem druga publikacja, zawierająca wybór wygłoszonych podczas wakacji w Ciechocinku i innych miejscach kazań i przemówień Ks. Kardynała oraz udzielonych przez niego wywiadów. Ks. kard. Grocholewski, prefekt Kongregacji Edukacji Katolickiej mieszkający od 40 lat w Watykanie, jest od 2006 r. honorowym obywatelem Ciechocinka.

NIEMCY

□ Od 25 stycznia (17⁰⁰-17⁵⁵ -D) i 17⁵⁵-19⁰⁰ -PL), co cztery tygodnie w Internecie na [www.radio-rheinwelle.de/Literarisches Zimmer Polen](http://www.radio-rheinwelle.de/LiterarischesZimmerPolen) i na UKF 92,5 MHz będzie emitowany cykl radiowy „Pokój literacki - Polska”. Patronat nad przedsięwzięciem objął Konsulat Generalny RP w Kolonii, a partnerem jest DPI Darmstadt, Polskie Radio dla zagranicy, Polbuch. Audycję prowadzi Renata Boja. Więcej informacji na stronie: [www.radio-rheinwelle.de/Literarisches Zimmer-Polen](http://www.radio-rheinwelle.de/LiterarischesZimmerPolen). Terminy kolejnych audycji: 22.02.09, 22.03.09.

UKRAINA

□ Pod koniec 2008 r. w Narodowym Kompleksie Memorialnym „Wzgórze marsz. Koniewa” odbyła się uroczystość otwarcia stałej wystawy „Polacy na frontach II Wojny Światowej”, którą honorowym patronatem objął Prezydent RP - Lech Kaczyński. W uroczystym otwarciu wystawy udział wzięli: Konsul Generalny RP w Charkowie, G. Seroczyński, który odczytał przesłanie Prezydenta RP, zastępca gubernatora Obwodu Charkowskiego, W. Zwieriew, który odczytał list Prezydenta Ukrainy, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie, J. Ołdakowski, autorzy wystawy P. Śliwowski i G. Hanula oraz przedstawiciele miejscowej Polonii, weterani, m.in. Stefan Warwarków (uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r.). Wystawę przygotowało Muzeum Powstania Warszawskiego we współpracy z Konsulatem RP w Charkowie i Narodowym Kompleksie Memorialnym. Składa się ona z kilkudziesięciu modułów ekspozycyjnych, na których w nowoczesnej formie, podobnej do tej, jaka została zastosowana w Muzeum Powstania Warszawskiego, przedstawiony jest wysiłek Polskich Sił Zbrojnych w czasie II wojny światowej. W jej skład wchodzi ponad 100 zdjęć i 150 informacji tekstowych, wzbogaconych o prezentacje multimedialne. Goście mogą również posłuchać wspomnień żołnierzy w specjalnie do tego celu przygotowanym stanowisku historii mówionej. Ciekawostką jest wykorzystanie wielkoformatowych zdjęć, pokolorowanych komputerowo. Wystawa wzbogacona została specjalnie w tym celu skomponowaną ścieżką dźwiękową. [inf. B MSZ]

USA

□ Zarząd Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, który zebrał się na uroczystościach 25-lecia jej chicagowskiego oddziału, dokonał wyboru nowego prezesa i dyrektora wykonawczego. Został nim Alex Storożyński. Storożyński, dziennikarz, zdobywca Nagrody Pulitzera, to były członek kolegium redakcyjnego nowojorskiego „Daily News” i jeden z redaktorów „New York Sun”. Jego artykuły ukazywały się w europejskim wydaniu „The Wall Street Journal”, a także m.in. w „The Chicago Tribune” i „The New York Post”. Storożyński pełnił również w przeszłości funkcję przewodniczącego Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej, która posiada ponad 70 tys. członków i aktywa przekraczające miliard dolarów. Storożyński bywa częstym gościem polonijnych stacji radiowych, współpracował też z programem I Polskiego Radia. W latach 1985-87 Storożyński robił studia podyplomo-

we) na Uniwersytecie Warszawskim, będąc jednocześnie współpracownikiem „Philadelphia Inquirer” i „Boston Globe”. Storożyński kończył dziennikarstwo na State University of New York oraz Columbia University. W roku 2004 polski „Przegląd” zaliczył Storożyńskiego w poczet 100 najbardziej wpływowych Polaków mieszkających za granicą. W 2005 r. „Polish-American World” nazwał go „Człowiekiem Roku”. W roku 2006 Storożyński został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W 2007 r. American Center of Polish Culture z Waszyngtonu wręczyło mu nagrodę za wybitne zasługi w dziedzinie dziennikarstwa. W 1999 r. zespół redakcyjny, którego był członkiem, zdobył prestiżową nagrodę Pulitzera. Storożyński jest również laureatem wielu branżowych nagród, w tym: George Polk Award (1999), Sigma Delta Chi Award (1999), Deadline Press Award (1999 i 2001), Associated Press Award (1996-98 i 2000) oraz Silurian Awards (1997, 2001). W roku 2006 Storożyński pojechał do Iraku, aby napisać artykuł o polskich oddziałach stacjonujących w Diwanijah i Wasit. W kwietniu 2009 r. nakładem St. Martin's Press ukaże się biografia Kościuszki jego autorstwa - „The Peasant Prince: Life, Liberty and the Pursuit of Tolerance”. Ustupujący Joseph Gore, który przez 20 lat zarządzał Fundacją, nadal będzie pełnił funkcję jej powiernika. Nowy prezes zapowiada, że dołoży starań, aby stale polepszać wizerunek Polski w Stanach Zjednoczonych, a innym jego priorytetem będzie zbieranie funduszy na kontynuowanie bogatego programu stypendialnego oraz kulturalno-oświatowej działalności Fundacji.

□ Troje amerykańskich senatorów wniosło projekt rezolucji dla uczczenia przypadającej w kwietniu tego roku 90. rocznicy nawiązania przez USA stosunków dyplomatycznych z Polską. Rezolucja, wniesiona 7 stycznia do senackiej Komisji Spraw Zagranicznych (jeszcze nieuchwalona) wyraża „gratulacje dla narodu polskiego z okazji wielkich osiągnięć jego demokratycznego kraju”. Przypomina też, że w 2009 r. przypadają także: 20. rocznica upadku komunizmu i powstania demokracji w Polsce oraz 10. rocznica wejścia Polski do NATO. Przypomina również udział wojsk polskich w wojnie w Iraku i operacji NATO w Afganistanie oraz współpracę między obu krajami w dziedzinie demokratyzacji Europy Wschodniej, nierozprzestrzeniania broni oraz praw człowieka. Projekt rezolucji wnieśli republikanscy senatorowie Richard Lugar i George Voinovich oraz demokratyczna senator Barbara Mikulski, znani ze sponsorowania i popierania życzliwych Polsce inicjatyw legislacyjnych.



Polonia XXI wieku

Z Edwardem Papalskim, byłym prezesem KSMP, rozmawia Agata Judycka

Dnia 12 października 2008 roku zaprosił Pan do Stella-Maris, nad Kanalem La Manche, byłych członków KSMP, by uczcić w ten sposób 50-lecie organizowanych przez was Uniwersytetów Letnich, KSMP we Francji. Przyjechało blisko 200 osób.

O zorganizowanie tego typu spotkania prosiłem mnie już od dawna. Przyczyną było wiele. Jedną z nich jest z pewnością fakt, że wszyscy lubimy wracać wspomnieniami do czasów młodości. Dla mojego pokolenia były to właśnie lata 1955-65, jeden z najbardziej owocnych okresów działalności KSMP. Razem z Marią Krukowską byliśmy wówczas odpowiedzialni za funkcjonowanie związków żeńskich i męskich. Nad całością czuwał zaś dyrektor – nieoceniony ks. J. Lewicki. W tym też czasie złożył KSMP, organizowane przednio czy to w Bruay-en-Artois, Douai, Noeux-les-Mines, czy też w Metz lub Montceau-les-Mines, zdomowały się na stałe w Vaudricourt, w departamencie Pas-de-Calais, grupując polską młodzież katolicką z całej Francji i północno-zachodniej Europy, rozrastając się do niewyobrażalnych dziś rozmiarów. Honorowy patronat nad tymi spotkaniami sprawowały osobistości reprezentujące francuską administrację państwową, władze polityczne i kościelne. Zdarzało się, że zwracałem się do 10 tysięcy zebranych... Złoty w Instytucie św. Kazimierza, u polskich oo. Oblatów, rozpoczynały się polową Mszą św. Potem były defilady, rozgrywki sportowe, występy artystyczne i na koniec zabawa taneczna. Oprócz KSMP złoty zasilali delegacje harcerskie, sokolstwa, Wici, dając w ten sposób przykład współpracy międzyorganizacyjnej. Przy takiej ilości młodzieży trzeba było pomyśleć także o kompetentnych kadrach kierowniczych. Ich wyłaniały i przygotowywały Uniwersytety Letnie KSMP.*

*Co Pan chciał swoim dawnym towarzyszom i przyjaciółom przekazać na październikowym spotkaniu w Stella-Maris? Najpierw zaśpiewaliśmy sobie: *Gdzie się podziały młode lata...* a później chciałem porozmawiać z nimi szczególnie o przyszłości. Przychodzą do mnie bowiem dawne koleżanki i koledzy, piszą, dzwonią: „Edziu, zrób coś, byśmy mogli się spotykać... jak za dawnych lat!” Nie można jednak odtworzyć przeszłości i dlatego, organizując październikowe spotkanie tam, gdzie 50 lat temu odbył się pierwszy Uniwersytet Letni, miałem na względzie zgromadzenie niewielkiej ilości osobistości, które organizowałyby raz do roku, o określonej porze, Uniwersytety Letnie dla Francuzów polskiego pochodzenia. Skierowane by były do wszyst-*

kich środowisk z różnych polskich emigracji.

We Francji jest dużo polsko-francuskich towarzyszów. Czym Pana idea różni się od innych?

Moim marzeniem jest stworzenie czegoś na wzór światowych spotkań w Davos w Szwajcarii. Tam, co roku w styczniu, spotykają się tysiące ludzi reprezentujących przeróżne dziedziny życia politycznego, ekonomicznego, naukowego, intelektualnego, kulturalnego. Dyskutują na najważniejsze tematy związane z dzisiejszym światem. Towarzyszą im wszelkie media. Wspomniane stowarzyszenie skupiałoby małą grupę wybitnych osób, które swoją pozycją w społeczeństwie nadawałyby prestiżu spotkaniom. Jedynym zadaniem Stowarzyszenia, które roboczo nazwałem AFOP (Association des Français d'origine polonaise), byłyby li tylko krajowe spotkania w „Stella Maris” w Stella-Plage, w Pas-de-Calais. W ośrodku tym są idealne warunki do tego typu zjazdów: dobrze wyposażone sale konferencyjne, wygodna baza hotelowa, parkingi, doskonała kuchnia, kaplica, no i samo miejsce – morze, wydmy... Podobna struktura w niczym nie byłaby konkurencyjna dla polonijnych instytucji i organizacji. Wręcz przeciwnie, mogłaby się stać wyjątkowym forum, bez różnicy stanu, zawodu, pozycji społecznej.

Czy sądzi Pan, że jest jeszcze „coś”, co może przybliżyć do siebie Francuzów polskiego pochodzenia? Co zamierza im Pan zaproponować, by wierzyli, że naprawdę warto. Wiadomo bowiem, że imigracyjnego pejzażu departamentu Pas-de-Calais nie można porównać z Paryżem czy też innymi regionami. A Pana projekt dotyczy całej Francji. Czy uda się pokonać różnice?

Dla mnie to „coś”, co mogłoby nas zebrać na czas jednego weekendu w roku, wiąże się z polskim pochodzeniem – jedynym kryterium „kwalifikującym” do uczestnictwa, pozwalającym wyjść poza ramy tradycyjnych zgrupowań katolickich, świeckich, politycznych, związkowych, kombatanckich, folklorystycznych, kulturalnych..., wyzwalającym tym samym od różnic ideowych czy światopoglądowych. Organizowane na wzór naszych dawnych Uniwersytetów Letnich KSMP proponowałyby dyskusje, filmy, wystawy, koncerty, śpiew, muzykę, taniec i tradycyjną polską kuchnię, a wszystko to na bazie naszej dwukulturowości, wzbogacającej kulturę Francji, a zarazem reklamującej historię i kulturę Polski, kraju naszych przodków. Jeżeli zaprosimy naukowców, polityków, osobistości ze świata sztuki i



mediów, a przy tym zapewnimy rozrywkę, możemy mieć pewność, że stworzymy nieformalną platformę spotkań dla wszystkich organizacji i dla osób, które mają po prostu ochotę zanurzyć się przez moment w polsko-francuskiej atmosferze. Naturalnie, nie zapominamy o rodzinach i małżeństwach mieszanych. Wiadomo też, że na takich nieformalnych spotkaniach rodzą się często ciekawe pomysły oraz wspaniałe inicjatywy. Polacy wszystkich fal emigracyjnych we Francji doskonale zintegrowali się ze społeczeństwem francuskim, wyciskając silne piętno w wielu dziedzinach życia i proces ten dzieje się do dziś, przekazywany z pokolenia na pokolenie. Myślę, że warto by było ten fenomen odkryć.

Jak zatem wygląda plan pracy na najbliższe miesiące?

Ostateczne decyzje zapadną w Stella-Maris w dniach 8-10 maja tego roku, w czasie „majówki”. Do tego czasu będą prowadzone konsultacje i rozmowy z różnymi środowiskami a także instytucjami polonijnymi we Francji. Mam nadzieję, że uda się zorganizować spotkania w stylu, jaki Państwo zainicjowali w ramach Instytutu Badań Biograficznych, tyle tylko, że ograniczając się do Francji. Byłaby to także okazja do wzbogacających spotkań z bohaterami, o jakich pisze w swojej ostatniej publikacji prof. Janine Ponty „Les Polonais en France de Louis XV à nos jours”. Jako pierwsze można by wyobrazić sobie spotkanie żyjących Polaków, przedstawionych w wydanej w 2007 roku, staraniem redakcji „L'Echo du Pas-de-Calais” i Rady Departamentu, książce pt. „100 figures du Pas-de-Calais, témoins de l'immigration polonaise”. Oto przykład polonijnych spotkań na miarę XXI wieku!

Rozmawiała Agata Judycka

(bliżej na ten temat patrz: „Głos Katolicki” nr 35, z dn. 12.10.2008 oraz „La Voix du Nord” z dn. 12.10.2008 i 31.10.2008 „l'Avenir de l'Artois” nr 38 z dn. 18.09.2008).

Katecheza

na niedzielę 15 lutego

NAUCZANIE KOŚCIOŁA



1. Jednym z częstych tematów naszych rozmów jest Kościół i jego nauczanie. Mówimy o tym w miejscach pracy, w czasie spotkań rodzinnych bądź sąsiedzkich. Wielu podejmuje ten temat z autentycznej troski o dobro Kościoła. Niestety, są i tacy, według których Kościół jest zagrożeniem, ograniczeniem ich wolności; którzy uważają, że to, co on głosi i naucza, jest niemożliwe. Ich zdaniem, nauczanie Kościoła powinno być bardziej nowoczesne i odpowiadać duchowi czasów, a już na pewno nie powinno stawiać człowiekowi wymagań i oczekiwać od niego wyrzeczeń. Przeciwnie! Kościół powinien ułatwiać życie, czynić je bardziej wygodnym. Ludzie tacy często mówią: „Jestem człowiekiem wierzącym, ale nie chodzę do kościoła”; „Jestem wierzący, ale nie godzę się z tym, czego naucza Kościół w kwestiach moralnych”; „Jestem wierzący, ale niepotrzebne mi są przykazania Boże, bo ja sam potrafię ocenić, co jest dla mnie dobre, a co złe”.

2. Wszyscy, którzy wypowiadają takie opinie, zapominają, że **Objawienie Boże nie zostało dane każdemu człowiekowi z osobna, lecz całej wspólnoty ludu Bożego**, najpierw ludowi Bożemu Starego Przymierza, a następnie Kościołowi. Zapominają także, że to, czego Kościół naucza, nie jest pomysłem biskupów czy papieża, ale zostało im zlecone przez samego Chrystusa i przekazane przez Apostołów. To Chrystus bowiem postanowił, aby Kościół głosił Jego Ewangelię i kontynuował Jego dzieło zbawcze aż do skończenia świata. Z tej racji Kościół, nauczając i wypełniając Słowo Boże, chce się nim kierować, pozostawać mu wierny, nie odstępować od niego ani o „jotę” i rozumiejąc, że jest to powierzony mu przez Boga „**depozyt**”. Wierzy nadto, że - zgodnie z obietnicą Chrystusa, który zapewnił swoim uczniom Ducha Prawdy (J 15, 26-27) - ten sam Duch Święty, dzięki któremu słowo Boże było głoszone, a potem spisane, czuwa dzisiaj nad jego wiernym nauczaniem i wyjaśnianiem.

3. W tym celu Bóg wyposażył Kościół w specjalny charyzmat, czyli dar, który nazywamy **nieomyślnością**. **Nieomyślny jest najpierw sam Kościół**, a więc ogół wierzących, którzy przez chrzest stali się dziećmi Bożymi i dzięki łasce Ducha Świętego przez powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów nie mogą zbłądzić w wierze (por. KKK 92-93; 889). Kościół wierzy, że choć błędzą niektórzy jego członkowie, to - dzięki obietnicy Chrystusa - on sam nie zejdzie z drogi prawdy. Aby Lud Boży trwał na tej drodze, „Chrystus udzielił Jego pasterzom charyzmatu nieomyślności w dziedzinie wiary i moralności. Realizacja tego charyzmatu może przybierać liczne formy” (KKK 890). Nieomyślnością „z tytułu swego urzędu cieszy się **Biskup Rzymu, głowa Kolegium Biskupów**, gdy jako najwyższy pasterz i nauczyciel wszystkich wiernych Chrystusowych, który braci swych umacnia w wierze, ogłasza definitywnym aktem naukę dotyczącą wiary i obyczajów... Nieomyślność obiecana Kościołowi przysługuje także **Kolegium Biskupów**, gdy wraz z następcą Piotra sprawuje ono najwyższy Urząd Nauczycielski [...], przede wszystkim na soborze powszechnym. Gdy Kościół przez swój najwyższy Urząd Nauczycielski przedkłada coś do wierzania jako objawione przez Boga [...] i jako nauczanie Chrystusa, do takich definicji należy przyłączyć posłuszeństwem wiary. Taka nieomyślność rozciąga się na cały depozyt Objawienia Bożego” (KKK 891). Zapytajmy więc samych siebie w głębi swego serca: Jak ja zachowuję się w stosunku do nauczania Kościoła? Czy przyjmuję je z czcią, miłością i posłuszeństwem? Czy potrafię przyłączyć do niego, tj. poznawać je, rozważać i stosować w życiu? Czy jestem świadkiem tego nauczania w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym?

4. **Zapamiętajmy: Kościół naucza jedynie tego, co przekazał mu Chrystus. Dar nieomyślności, którego udzielił Kościołowi Chrystus przez Ducha Świętego, sprawia, że Kościół w swoim nauczaniu w sprawach wiary i obyczajów nie może pomylić. Daje on członkom Kościoła, którzy żyją w zrelatywizowanym świecie, poczucie pewności i bezpieczeństwa, chroni także przed zakusami kwestionowania prawd wiary i zasad moralnych.**

Ks. Kazimierz Dziadak

A retenir : L'Eglise enseigne uniquement ce que lui a confié le Christ. Le don de l'infaillibilité, dont le Christ a doté l'Eglise par l'Esprit Saint, fait que l'Eglise dans son enseignement dans les domaines de la foi et des mœurs ne peut pas faire erreur. Ceci donne aux membres de l'Eglise, qui vivent dans le monde marqué par le relativisme, le sentiment de certitude et de sécurité, et les protège contre les tentations de remise en question des vérités de foi et des principes moraux.

Listy do Marii-Teresy

Pani Mario Tereso!

Mam konkretny problem. Często odwiedzam Francję. Tu mieszka mój szwagier, który po śmierci mojej siostry, która zginęła w wypadku samochodowym, ożenił się z pewną Francuzką, osobą zamożną i pracowitą. Ma ona własny sklep z obuwiami. Finansowo powodzi im się bardzo dobrze, często zapraszają mnie do Paryża, bo wiedzą, jak bardzo lubię to miasto. Ukończyłam historię sztuki, więc zwiedzanie muzeów i zabytków, w które Paryż jest tak bogaty, sprawia mi ogromną radość. Mój szwagier pracuje tu jako kreślarz. Sporo czasu spędza w domu, tu wykonuje swoje kreślarskie prace. W Polsce pracował jako architekt, tu jednak nie mógł znaleźć pracy w swoim zawodzie. Czuje się z tym źle, uważa, że jest niedowartościowany, ale - co najgorsze - ma o to pretensje do swojej żony, która jest naprawdę dla niego bardzo miła. Zawsze chętnie zaprasza mnie i mojego męża. A przecież koszty naszego, czy mojego, pobytu pokrywa ona. Dużo pracuje i często nie ma jej w domu. Tymczasem mój szwagier, korzystając z tego, że żona wiele czasu spędza w sklepie, zaczął mnie uwodzić! Mówi, że właściwie to on kochał tylko moją siostrę. Co gorsze, od jakiegoś czasu mówi mi, że bardzo mu siostrę przypominam. Bez okazji obejmuje mnie, całuje, mówiąc, że przecież jesteśmy rodziną. Czuję się coraz bardziej niezręcznie wobec tej sytuacji. Z jednej strony chciałabym być tu jak najczęściej. W Polsce nie mam pracy, ale mąż pracuje i nie może ze mną zawsze tu przyjeżdżać. Szwagier mówi mi: „Nie zdradzasz męża, wiem, że go kochasz, ale to nic, tylko tęsknota za twoją siostrą”. W tęsknocie za siostrą posunął się za daleko, musiałam ostro zareagować. Nie wiem, co robić, czuję się też nie w porządku wobec jego nowej żony, przecież jestem jej gościem. Lubię Francję, ale jak w takiej sytuacji mam się zachować? Zrezygnować z Paryża? Bardzo bym nie chciała. Serdecznie pozdrawiam.

Alina

Pani Alino!

Sprawa jest bardzo prosta. Szwagier chce panią uwodzić. Nie wiadomo, czy robi to z nudów, czy innych powodów, ale jest nielojalny wobec swojej żony. A odpowiedzią dla pani może być tylko wgląd w swoje sumienie. Korzysta pani z gościnności osoby, która ciężko pracuje, a wysłuchuje pani niejawnych deklaracji swego byłego szwagra, którego intencje są dość dwuznaczne. Jeżeli Pani tak bardzo lubi przebywać w Paryżu, może by pani pomyślała o tym, aby pomóc w sklepie żonie swego byłego szwagra. I potem, kiedy ją pani odciąży, wspólnie spędzić miły czas. Jeśli pani mąż mieszka w Polsce, też pewnie jest mu pani też potrzebna (nie wiem, czy macie dzieci). Jednak korzystając z gościnności i uprzejmości w końcu obcej dla pani osoby, nie można nadwyreżać jej zaufania. Jest to sprawa pani sumienia. Jest ona bardzo prosta do rozwiązania, tylko trzeba uczciwie to rozważyć. A decyzja należy tylko do pani i pani powinna czuć się za to odpowiedzialna. Pozdrawiam

Maria Teresa Lui



foto: T. Frankowski

O czym piszą inni



Prasoznawca

Kolejne samobójstwo w celi więziennej, bandyty skazanego za udział w zabójstwie Olewnika (jedna z najgłośniejszych w ostatnich latach niewyjaśnionych afer sądowych - chodzi o matactwa w śledztwie i powiązania morderców z policją, biznesem i politykami), stało się przyczyną zdymisjonowania przez premiera Tuska ministra sprawiedliwości Cwiąkałskiego i powołania na jego miejsce jednego najbardziej zasłużonych działaczy podziemia antykomunistycznego, wieloletniego więźnia PRL Andrzeja Czumę. Decyzja Tuska stała się tematem licznych komentarzy. Nie brak głosów o nadchodzącym kryzysie w łonie rządzącej PO. „Nasz Dziennik” (z 26 stycznia) pisze: *O ile Tuskowi jest łatwo utrzymać w ryzach swój gabinet, o tyle jest to trudniejsze w przypadku parlamentarzystów. To wszak ponad 250 osób, a w dodatku od wyborów minęło już na tyle dużo czasu, by w strukturach partyjnych okrzepili i nabrali pewności nawet parlamentarzyści z małym stażem na Wiejskiej. Nowe konflikty w PO mogą wybuchnąć przy okazji tworzenia list wyborczych w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Na skutek nacisku „partyjnych dołów” szefostwo Platformy zdecydowało, że z jej list mogą startować tylko członkowie partii, a do PO nie należy przecież Buzek, uważany za kandydata na przewodniczącego PE nowej kadencji. Tusk będzie musiał w najbliższych tygodniach i miesiącach gasić wiele pożarów, więc utrzymanie spokoju, chociaż w rządzie, może być bezcenne. Pod warunkiem, że kryzys gospodarczy nie okaże się zbyt dotkliwy. Bo jeśli notowania premiera i gabinetu będą szybko spadać, zmiany w rządzie mogą być bardzo głębokie, aby poprawić jego wizerunek.*

Nominacja Andrzeja Czumy przyjęta została pozytywnie także przez opozycję. Głównie z uwagi na jego antykomunistyczną działalność i wysokie morale. Jest on co prawda z zawodu prawnikiem, lecz bez większej praktyki, której zakazały mu niegdyś władze PRL. O tym rewolwerowcu wiecznej opozycji czytamy w „Rzeczpospolitej” (z 23 stycznia): *Życiorysu może prawie 71-letniemu ministrowi pozazdrościć wielu. Tradycje patriotyczne Czuma wyniósł z domu. Jego stryj Walerian był dowódcą obrony Warszawy w 1939 r. Ojciec Ignacy - profesor prawa i skarbowości, przed wojną prorektor KUL, poseł i współautor Konstytucji kwietniowej - był więziony i przez Niemców, i przez władze PRL. Nic dziwnego, że zaraz po studiach*

prawniczych Andrzej Czuma założył ze Stefanem Niesiołowskim konspiracyjną organizację niepodległościową Ruch. W 1970 r. chcieli zniszczyć Muzeum Lenina w Poroninie. Dzień przed akcją zostali aresztowani. Czuma i Niesiołowski dostali po 7 lat więzienia. Wyszli po czterech latach na mocy amnestii. Czuma nigdy nie należał do głównego nurtu PO. Broni przygotowanej przez Jarosława Gowina ustawy bioetycznej, choć w PO jest krytykowana jako zbyt represyjna. Konsternację w partii wywołał pomysł Czumy, by zwiększyć w Polsce dostęp do broni. „Trzeba ludziom umożliwić obronę przed bandytami” - tłumaczył. Po słowie żartowali, że „kowboj chce przenieść Chicago do Warszawy”.

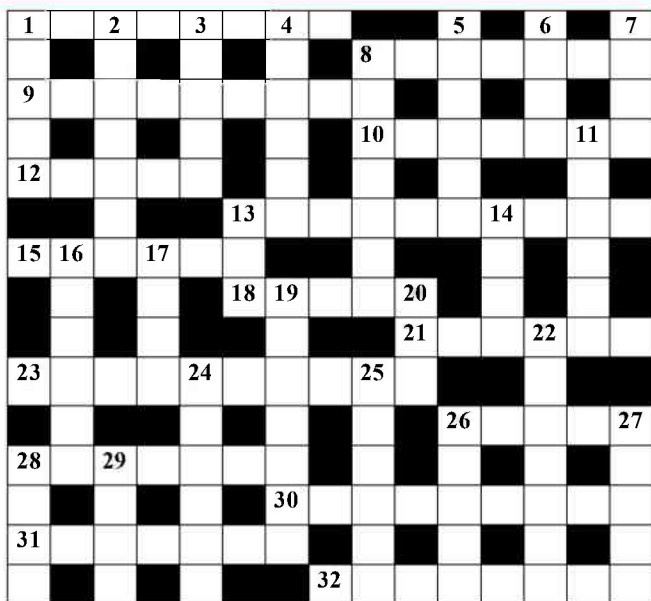
Media podkreślają, że Andrzej Czuma cieszy się społecznym poparciem. Dymisjonując jego poprzednika na stanowisku ministra sprawiedliwości, premier Tusk podniósł polityczne standardy. Jednak - zauważa, „Newsweek” (1 lutego) - ta broń może okazać się obosieczna. *Tusk rozumiał, że samobójstwo trzeciego mordercy Olewnika musi wywołać ogromne społeczne oburzenie i stworzy wrażenie bezsilności państwa wobec „nietykalnych” morderców. A tym samym Tusk zastawił pułapkę także na siebie. Wszyscy będą się spodziewać, że zawsze zareaguje w ten sposób na przewinienia innych ministrów. Należy więc oczekiwać, że nowe, podwyższone standardy w polityce będą dotyczyć przynajmniej niektórych ministrów. W szeregach Platformy słychać opinie, że w ostateczności Tusk mógłby na ołtarzu położyć każdego, z wyjątkiem jednej osoby - Grzegorza Schetyny.*

Kryzys ekonomiczny i finansowy w coraz większym zakresie ogarnia także i Polskę. Rząd rozważa zmiany prawa pracy, by zmniejszyć zwolnienia grupowe. Jednym z pomysłów jest ograniczenie czasu pracy oraz obniżenie wynagrodzeń pracowników. W Hucie Stalowa Wola pracodawca porozumiał się ze związkami zawodowymi i pracownicy zgodzili się na czasowe zmniejszanie płac. W grudniu 2008 r. bezrobocie w Polsce wynosiło 9,5%. „Rzeczpospolita” (26 stycznia) pisze: *Polacy przestraszyli się kryzysu i dość drastycznie ograniczyli wydatki. Nie dlatego, że nie mają już pieniędzy - zdecydowana większość z nas zarabia dokładnie tyle samo, ile zarabiała w lipcu czy marcu. Wydatki ograniczyliśmy na wszelki wypadek - bo przecież i nas mogą zwolnić. Trudno zachować spokój w sytuacji, gdy od kilku tygodni zewsząd słyszy się niemal wyłącznie o zwolnieniach. Wyjście z sytuacji jest tylko jedno: trzeba wykorzystać oczywistą zależność między pewnością zatrudnienia a poziomem konsumpcji.*

Krzyżówka Gościa Niedzielnego

Poziomo: 1. św. Antoniego w Padwie; 8. ażurowa tkanina; 9. rzeźbiarz włoski (sceny z życia św. Antoniego, tabernakulum „Zwiastowanie”); 10. lędzwiowe bóle; 12. marszałkowska; 13. bogacze; 15. potocznie błona fotograficzna; 18. zuch; 21. nad flisakami; 23. Watykańska - ma bardzo bogaty księgozbiór; 26. świcidelko; 28. przełożony czeladnika; 30. dzwonnica w formie wieży wznoszona osobno przy kościele; 31. lista książek do przeczytania; 32. półpustynna kotlina w Afryce.

Pionowo: 1. uschła łydyga rośliny; 2. reżyser filmu „Brat naszego Boga”; 3. duże pióro ptaka; 4. przyjaciel; 5. towarzyszy burzy; 6. historycznie była Polski z Litwą; 7. pora roku; 8. zagraniczne posiadłości jakiegoś państwa; 11. państwo w Afryce; 13. miesiąc poświęcony Najświętszej Maryi Pannie; 14. posada; 16. niebezpieczna w górach; 17. pierwszy król Izraela; 19. niewielka wada; 20. wiosną na rzece; 22. dawna ciężka maszyna oblężnicza; 24. nieproszony gość; 25. ozdobne zapięcie u pasa; 26. górna część złoża; 27. zwierzę z rodziny żyraf; 28. jednostka długości; 29. roślina, z której liści otrzymuje się włókno.



Rozwiązanie krzyżówki - GK 4/2009 (25 stycznia 2009 r.): **Poziomo:** pomnik, borowik, patriarcha, lotos, egoistka, Szkot, epitet, chlor, amper, ikra, gracz, klomb, antena, zapas, czapkarz, gryka, wielbiciel, zastawa, zasada. **Pionowo:** Popielec, metropolia, kwant, buchalter, realista, wiatyk, klasztor, ster, pioktanina, katecheta, Grzegorz, zastawka, karp, Brazylia, prymas, arbuz.



Nie wszystkie pająki buduj sieci, ale te, które to robi, tworz niesamowite konstrukcje. Pajęczyzna jest tkana z dwóch rodzajów nici. Jedne - rozchodzce się od srodku gwiazdziste na boki - to tzw. włókna suche. One podtrzymuj ca konstrukcj, s rusztowaniem. Od samego centrum na zewntrz spiralnie rozchodz się natomiast tzw. włókna lepkie. To do nich przykleja się oliara wpadajca w pajęczy siec.

Co mona zrobi z nici pająka? Wbrew pozorom nie tylko pajęczyzn. Włanie rozpoczęto eksperymenty na sali chirurgicznej.

Gdyby człowiek potrafił wytwarza materiały tak lekkie i wytrzymałe, a równocześnie elastyczne jak nici pająka, dzisiaj nie istniałby most, wiezowiec czy nawet pojazd, który nie byłby w jakiej przy najmniej czsci skonstruowany z pajęczych nici. Co w nich szczególnie?

Jak powstaje siec?

Nie wszystkie pająki produkuj nici. Nie wszystkie robi z nich sieci. Tak właciwie - jak się wydaje - pająki na pocztku swojej drogi ewolucyjnej włókna wytwarzały tylko do budowy kokonów. Dopiero pźniej nauczyły się z nich robi pajęczyzny. Czym tak naprawd jest pajęcza niec? To wiele niezwykle cienkich i splecionych ze sob białkowych nitok.

Za ich produkcj odpowiedzialne s gruczol znajdujce się w odwłoku pająka. Nic staj się nici dopiero po zetkniciu z powietrzem atmosferycznym, bo w gruczolach produkowana jest w stanie ciekłym. Ujcie gruczolw znajduj się na czubkach tzw. kdziołkw, czyli specjalnej pary odnzy.

Niec pajęcza jest bardzo wytrzymała. Włókno o przekroju 1 mm moe utrzyma cizar ponad 260 kg. Rwnocześnie jest bar-

dzo elastyczna. Moe się rozciga do 40 proc. swojej długoci bez zerwania. Jest te bardzo lekka. Cho znane s materiały bardziej elastyczne i bardziej wytrzymałe, trudno byłoby znale taki, który byłby rwnocześnie i tak elastyczny, i tak wytrzymały jak niec pająka. Ta ostatnia jest poza tym produkowana w sposób naturalny w temperaturze pokojowej. Nie wymaga sporych nakłdw energii jak np. przy produkcji take wytrzymałych sieci nylonowych czy nanorurek wglowych.

Konstrukcje z sieci

Nietrudno sobie wyobrazi most wiszcy, w którym liny konstrukcyjne byłby wykonane z materiału o analogicznych właciwociach jak niec pająka. Wytrzymałość stali jest duo mniejsza, dlatego liny uywane dzisiaj s grube, a te fla pajęcze byłby cienkie. Ale z pajęczych nici mogłby być wykonane take ciegna czy wiedzadła wszywane jako protezy ludziom, którzy z powodu wypadku czy chorb naturalne ciegna maj uszkodzone. To nie wszystko. Chirurgzy z niemieckiej Hanowerskiej Akademii Medycznej rozpoczęli eksperymenty majce na celu sprawdzenie, czy pajęcze włókno mogł-

by być uywane tak samo jak nici chirurgiczne. Chodzi o szczególnie delikatne zabiegi w neurochirurgii czy chirurgii oka. Inna grupa z tego samego orodka bada, czy pajęcze włókna mogłby słuy do naprawy zerwanych włkien nerwowych. Do tego celu lekarze w porozumieniu z inżynierami stworzyli zbudowan z pajęczych włkien matryc, na której komórkom nerwowym latwiej rona. Pierwsze wyniki testw s bardzo obiecujce. Robiono je na szczurach i owcach. W tym ostatnim przypadku owcom z uda usunito szeciocentymetrowy kawałek nerwu, a nastpnie w to miejsce wszczepiono pajęczy implant. Po kilku tygodniach okazało się, że brakujcy nerw się odtworzył, a rusztowanie z pajęczych włkien rozpuciło. Naukowcy nie zauwayli przy tym żadnych oznak odrzucenia wszczepionej w miśnie konstrukcji utkanej z pajęczych nici. Przy okazji dowiedzieli się, że pajęcze sieci s biokompatybilne, czyli nie wywołuj alergii i reakcji obronnych. Z punktu widzenia chirurgw czy transplantologw trudno o lepsz wiadomoc. Testy kliniczne, w których pajęcze nici bd wszczepiane ludziom, maj się rozpocz za trzy lata. Ju teraz w laboratoriach Hanowerskiej Akademii Medycznej hodowanych jest 50 pająków. Naukowcy skonstruowali nawet specjalne urzdzenie do ich... dojenia. Dwa razy w tygodniu pająki oddaj nauce wyprodukowane przez siebie sieci. Te najdłuzsze nitki mog mie długoc nawet 200 metrw.

Tomasz Rożek
(Gość Niedzielny - 4/2009)



⊖ Na MS w piłce ręcznej w Chorwacji Polakom idzie w kratk. W grupie eliminacyjnej przegralmy mecze z Macedoni i Niemcami, których wyniki zaliczono do kolejnej fazy rozgrywek. Tam jednak Polacy wygrali z Dani 32:28 i zdemolowali Serbw 35:23, dziki czemu nadal się licz w walce o płfinały. O wszystkim zdecyduje mecz z Norwegi.

⊖ Małysz odzyskuje form. W przedolimpijskiej prbie w Whisler w Kanadzie Polak otarł się o podium. Dwukrotnie wygrał Austriak Schlienzauer. Małysz był 8 i 4.

⊖ Na MS w Korei w snowboardzie Paulina Ligocka zdobyła brązowy medal w konkurencji halfpipe.

⊖ W Pucharze Świata kolejne zwycięstwo w bigach narciarskich odniosła Justyna Kowalczyk. W estońskim Otepaa Polka wygrała bieg na 10 km.

⊖ Gorzej poszło Sikorze. Polski biatlonista na zawodach w Anterselvie był 4 w biegu pocigowym i 7 ze startu wspłnego, ale utrzymał pozycj wicelidera PS. Teraz Sikor czekaj MS w Korei.

⊖ PLH. GKS Tychy - Stocznowiec 3:2, Cracovia - Zagłbie Sosnowiec 6:2, Wojas Podhale - Akuna Naprzd Janw 2:1. Na czele tabeli Podhale - 96 pkt, przed Cracovi 90.

⊖ Karier sportow zakończył Mariusz Czerkawski. W ostatnim meczu zagrał w barwach GKS Tychy ze Stocznowcem. Hala była pełna i zgotowała hokeicie gorc owacj. Czerkawski jest wychowankiem



GKS. Grał pźniej w NHL (Boston, New York Islanders, Toronto Leafs, Montreal Canadiens, Edmonton Oilers), w lidze szwedzkiej i ostatnio w szwajcarskim Rapperswil Jona. 42 razy zagrał w kadrze narodowej, gdzie strzelił 24 bramki.

⊖ W GP Australii w Sydney debel Matkowski - Fyrstenberg awansowali do cwierfinałw, pokonujc par rumuńsk Pavel-Tecau 6:2, 6:2. W Sydney głono o Caroline Wozniacki. Doszła do III rundy, gdzie przegrała z Dokic, ale zdaniem ekspertw jest materiałem na gwiazd. Jej ojciec Piotr Wozniacki to były piłkarz Zagłbia Lubin. Crka gra jednak dla Danii.

⊖ Zbigniew Boniek wystartował w Paryżu w wycigu kłusakw. Był 4, ale jego koñ został zdyskwalifikowany za galopowanie na finiszu. Był to wycig amatorw na torze w Vincennes. Boniek startował ju w 200 tego typu wycigach i wygrywał dotd 13 razy, a 60 razy był w pierwszej pitce.

Polonijnych wspomnień

Jak miła ta nowina... w Lille

Emilia Dziewiecka

1 1 stycznia 2009 r. był moją pierwszą niedzielą w Lille. Przemierzając miasto w ten świąteczny poranek, obserwowałam, jak mieszkańcy żegnają się ze świętami Bożego Narodzenia.

Ulicami trzeba było chodzić ostrożnie, żeby nie zaplątać się w gałązki powystawianych na ulice, jeszcze świeżych choinek, które teraz stawały się już niczym innym jak tylko niepotrzebnymi badylami. Na Starym Mieście zdejmowano już z wystaw świąteczne dekoracje, a przechodnie przemylkali pospiesznie, jak w zwykły dzień. Zatrzymałam się na chwilę, żeby ogarnąć wzrokiem ruchliwe miasto. W Polsce, którą opuściłam przed niepełną tygodniem, choinkowe światła będą płonąć w oknach aż do 2. lutego - dnia Matki Boskiej Gromnicznej, a z kościołów jeszcze przez cały styczeń będzie dobiegać przechodniów śpiew kolęd... Chcąc znów poczuć domową atmosferę, tym energiczniej skierowałam kroki w stronę polskiej kaplicy przy kościele św. Szczepana, gdzie co niedzielę o godz. 10.00 gromadzi się na Mszy św. lokalna społeczność polska.

Jeden niewielki krok, którym przestąpiłam próg kaplicy, przeniósł mnie o 1,5 tys. km od Lille... do Polski. Bożonarodzeniowa dekoracja kaplicy, stłumione szepty po polsku i uroczysta atmosfera sprawiły, że poczułam się zupełnie jak podczas noworocznych Mszy św. w kraju. Ta liturgia miała być jeszcze bardziej wyjątkowa, bowiem poprzedzała jasełka przygotowane przez parafian i opiekuna wspólnoty polskiej w Lille, ks. Marka Kacprzaka. Mszę rozpoczęto kolędą, przy wtórze której w stronę ołtarza podążyli parafianie-aktorzy żywej szopki. Po



krótkiej katechezie, dotyczącej Chrztu Pańskiego, zgromadzeni na Mszy św. wierni z zaciekawieniem obserwowali, jak pod ołtarzem siadają Madonna z małym Jezusem i św. Józef, a także Trzej Królowie, wszyscy otoczeni orszakiem pastuszków i aniołków, granych przez dzieci. Po kazaniu nastąpiła modlitwa wiernych, w której brali udział parafianie. Momentem, w którym liturgia i jasełka splotły się, było złożenie darów. Prócz chleba i wina znalazły się wśród nich także podarunki ofiarowane Dzieciątku i Jego Rodzicom przez małych pasterzy z Jasełek. Potem nastąpiła Eucharystia przy wtórze kolęd.



FRANCE-POLOGNE MEAUX
ORGANIZUJE TEGOROCZNY BAL
21 lutego
w Salle des Fêtes w Meaux
 (parking strzeżony).
Gra orkiestra Heleniak!
Informacja, rezerwacja:
 Mme Kraszewski tel. 01 64 34 35 07.



Szczególnym zaskoczeniem było pojawienie się w kaplicy św. Mikołaja, którego wizyta przyniosła wielką radość dzieciom, obdarowanym słodyczami. Dostojny gość nie zapomniał też o starszych parafianach, częstując wychodzących z kościoła cukierkami i składając noworoczne życzenia. Wszyscy, którzy w tę niedzielę uczestniczyli we Mszy św. i podziwiali jasełka w polskiej kaplicy, zapewne na długo zachowają w pamięci ich wyjątkowy nastrój, uwieczniony na pamiątkowych zdjęciach.



Takie chwile są szczególnie cenne dla tych, którzy, tak jak ja, przybyli do Lille niedawno, z nadzieją, że znajdą tu coś na kształt polskości. Połączenie Mszy św. z jasełkami okazało się doskonałym pomysłem, w wyniku którego powstała liturgia przywołująca rodzinne strony i polskie Boże Narodzenie, nie tylko słowem i tradycyjnym śpiewem, lecz także obrazem.

Oto w jaki sposób zaangażowanie wspólnoty i jej duszpasterza pozwoliło nam, wiernym, pokonać czas i przestrzeń, i znów - choć na chwilę - zasiąść przy „wigilijnym stole”. W Lille ten świąteczny nakryty „Stół” czeka na wszystkich przybyszów w każdą niedzielę w kościele św. Szczepana.



Stowarzyszenie Świętego Wincentego a Paulo
- grupa polska -
 składa serdeczne życzenia w Nowym 2009 Roku
 Parafiom Polskim i naszym Darczyńcom,
 którzy wspierają nasze akcje charytatywne,
 pomagając chorym i poszkodowanym w Polsce.
ZAPRASZAMY NA WYPRZEDAŻ - VENTE,
kłóra odbędzie się 21 i 22 lutego w Parafii pw. świętej Genowefy
 Paryż, 18, rue Claude Lorrain.
 Możecie Państwo nabyć po cenie symbolicznej wiele atrakcyjnych
 rzeczy: ubrania dla dzieci i dorosłych, ciekawe książki, biżuterię, sprzęt
 gospodarstwa domowego, będą też wspaniałe wypieki i pierogi dla ama-
 torów dobrej kuchni. Prosimy o liczną obecność i wsparcie naszej
 akcji katolickiej na dobry cel - solidarności z naszym krajem.
Członkinie Stowarzyszenia



Który z tych tańców lubicie?

Zapraszamy na walentynkowy

w sobotę 14 lutego 2009



A który z nich chcielibyście zatańczyć na Polonijnej Zabawie Karnawałowej?

BAL KARNAWAŁOWY

w godz. 19.00-02.00



Są już zamówione: orkiestra, bigos, serniki i inne smakołyki!

Miejsce: podziemia kościoła St Paul - 55, bd Emile Zola w Nanterre (naprzeciwko Prefektury), metro: RER A - Nanterre Préfecture (1 przystanek za La Défense); **Cena:** (koktajl wliczony; bez konsumpcji): 30 euro za parę, 20 euro indywidualnie.

Zgłoszenia: prosimy przesyłać na adres: PMK, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris (z dopiskiem: PZK-BAL oraz z zaliczką 15 euro, czeki prosimy wypełnić dla: „PZK”). Więcej informacji: u Czesława: 06 66 03 42 90 lub u Sławka: mail: indykas@free.fr

Nazwisko i imię:; **tel. lub e-mail:**.....

Ilość miejsc ograniczona. **Organizatorzy:** PZK Regionu Paryskiego

SPOTKANIE OPLATKOWE

Edyta Nasiadek

To już stało się chyba tradycją, że co roku Polacy mieszkający na południu Francji spotykają się na Oplatku.

W tym roku spotkanie odbyło się w niedzielę, 18 stycznia na plebani kościoła św. Rocha we Frejus-Plage po Mszy św. o godz. 17. Mimo że zapisało się początkowo więcej osób, nas zebranych i tak była spora liczba. Nieobecny z powodu choroby życzymy, by Bóg dał im rychło dojść do zdrowia.

Przygotowania zaczęły się już około godziny przed Mszą św., kiedy to zjeżdżali się wszyscy z potrawami. Trzeba przyznać, że nasz stół oplatkowy był pięknie nakryty. Każdy postarał się, by atmosfera była świąteczna.

Po Mszy św., którą odprawił ks. Jerzy Chorzempa, nadszedł czas, by spotkać się wspólnie na śpiewaniu kolęd i posiłku. Nasz duszpasterz złożył wszystkim zebrany zbiorowe życze-



nia, po czym, już indywidualnie, dzieliliśmy się wspólnie oplatkiem. Gdy tradycji stało się zadość i zasiedliśmy do stołów, mogliśmy nacieszyć się pysznym jadłem. W imieniu wszystkich obecnych składam podziękowania kuchmistrom. A przygotowali oni dla nas m.in. żurek z jajkiem i białą kielbasą, łazanki (gdyby ktoś nie był zorientowany, co to są łazanki, spieszę z informacją: to potrawa podawana na ciepło - makaron, kapusta słodka i kwaszona, przysmażony boczek, mięso i grzyby), na deser były przeróżne rodzaje ciast. Nie można także zapomnieć o dobrym winie, by pomóc... w trawieniu tych pyszności. Bez obaw - dla dzieci przewidziany był sok pomarańczowy i woda. Jak wiemy, jedzenie to nie wszystko. Czas umilaliśmy sobie miłą rozmową. Nie często bowiem są okazje do spotkań w tak liczny gronie. Na zakończenie przypomnieliśmy sobie kilka polskich pieśni biesiadnych. Naród nasz przecież słynie z tego, że lubi śpiew.

To żadna tajemnica, że na to, by każda impreza była udana, wspaniała i niezapomniana, wpływ mają ludzie biorący w niej udział.

Przyznam się, że było to moje pierwsze spotkanie z Polonią we Francji. I jestem pod wrażeniem, że nawet poza granicami Ojczyzny, można czuć się jak w domu. Każda nowa osoba, która trafia do duszpasterstwa, jest tu zawsze mile przyjmowana. Wszystkim za to dziękuję - w imieniu swoim i innych „zagubionych” w obcym kraju. Wszyscy jesteśmy jedną wielką rodziną. O tym miałam szczęście się przekonać tu, w Południowej Francji. Bóg zapłać!

- ROZLICZENIA KSIĘGOWE -**TEL. 06 64 27 98 95****FRYZJERKA DAMSKA**- strzyżenie, - koloryzacja, - pasemka,
- refleksy, - balleyage, - dobór fryzury.Paris 15 - **tel. 06 78 12 30 35.****Polskie ciasta i torty
na zamówienie.****Tel. 06 18 51 86 77****przeprowadzki
przewóz paczek
Paryż - Polska
transport towarów z Polski
na zamówienie
auto-laweta**

Poznań-Konin-Lódź-Warszawa; Siedlce-Białystok-Olsztyn i okolice

tel. +33 (0)6 73 91 12 04; +48 (0)6 00 80 08 08**Institut privé France-Europe Connexion**établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris**SZKOŁA JEZYKA FRANCUSKIEGO**

Zapisy na roku szkolnego 2008/2009

zajęcia codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo: **STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE**

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 89 euro za miesiąc. Metro obok szkoły!

Zapisy przez cały rok: 5, rue Sthrau - 75013 ParisSekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.**TEL./FAX: 01 44 24 05 66**

Site: www.ifec-paris.fr; e-mail: ifec@free.fr

KRAWCOWA OFERUJE:

- przeróbki, - poprawki.

T. 01 40 11 68 62 (po 18⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)**VOIX CATHOLIQUE****GŁOS
KATOLICKI**

N° (2307)6: 8.02.2009

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -**Editeur:** La Mission Catholique Polonaise en France**Wydawca:** Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)**Adresse:** 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.**Tél.:** 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.**E-mail:** vkat@club-internet.fr **www.glos-katolicki.fr**

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.**Rédacteur/Redaktor:** Paweł Osikowski;**Rédaction/Zespół:** ks. Tomasz Sokół, s. Andrea Kowal SMI.**Imprimerie/Druk:** Indica - 24-26, rue de l'Industrie - 92400 Courbevoie; tel. 01 47 82 32 32.Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.**Abonnement/Abonament:** 1an/rok - 56,60 euro; 6 mois/pół roku: 30,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejncka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,55 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)
91, rue de Maubeuge
Tel. 01 42 80 95 6035-959 RZESZÓW
ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10**Société REFERENCE**vous propose des fenêtres, portes, volets
en PVC, alu et bois
sur mesure**PRIX IMBATTABLES, QUALITE GARANTIE**Levallois Perret
6, rue Aristide Briand
tél. 01.47.59.02.87
fax. 01.47.59.68.93
contact@reference-fim.comParis 16e
139, rue Ranelagh
tél./fax. 01.45.25.63.55
paris16@reference-fim.com**Dowóz materiałów
Wywóz gruzu
Przeprowadzki****06 21 36 32 09****ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!**bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**Umów się na spotkanie: **06 23 28 07 44; 06 25 05 38 62.****PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 01 41 24 02 86; 01 48 07 81 70.****KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

-
- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
-
-
- ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

-
- Rok (56,60 €)
-
-
- Pół roku (30,30 €)
-
-
- Przyjaciele G.K. (69,60 €)

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 28.1.2009.

AUTOKAREM DO POLSKI25 LAT POLKI SERVICE FRANCJA - 15 LAT POLKI SERVICE WARSZAWA
PROMOCJE!!!

WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU

Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming

AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:

| | | | |
|-----------------|-------------|----------------|---------------|
| Augustów, | Grudziądz, | Mragowo, | Siedlce, |
| Biała Podlaska, | Jarosław, | Nisko, | Ślubice, |
| Białystok, | Jędrzejów, | Nowa Skarżyna | Ślusk, |
| Bolesławiec, | Katowice, | Olsztyn, | Suwałki, |
| Bydgoszcz, | Kielce, | Opatów, | Stalowa Wola, |
| Częstochowa, | Kolbuszowa, | Opole, | Szczecin, |
| Dębica, | Konin, | Ostrów Maz. | Tarnobrzeg, |
| Elbląg, | Koszalin, | Piotrków Tryb. | Tarnów, |
| Elk, | Kraków, | Poznań, | Toruń, |
| Gdańsk, | Legnica, | Przemyśl, | Warszawa, |
| Gdynia, | Leżajsk, | Przeworsk, | Wrocław, |
| Gilwice, | Lublin, | Puławy, | Zambrów, |
| Giżycko, | Łódź, | Radom, | Zamość |
| Gniezno, | Łomża, | Rzeszów, | Zielona Góra. |
| Gorzów Wielk. | Mielec, | Sandomierz, | |

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde
Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

5 razy w tygodniu

Janosik

tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome

École Privée NAZARETH

Szkoła Języka Francuskiego

20 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia

Zajęcia wieczorne i sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy -

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK SZKOLNY;

NOWE GRUPY OD 1 LUTEGO.

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych

z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;

- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

www.nazarethfamille.fr

- * Przeprowadzki, wywóz gruzu, porządkowanie, transport materiałów budowlanych. Możliwość fakturowania.

T. 06.66.04.16.67

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe - we Wkładce G.K.: 5 euro („szukam pracy” - 3 euro); przy powtórzeniach - 50% ceny; - „usługi” - do 10 słów: - 8 euro (powtórzenia 5 euro), do 20 słów - 12 euro (powtórzenia 8 euro). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.fr) - dopłata wynosi -1 euro na tydzień („usługi” - 2 euro)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości - inf. i cennik w redakcji GK - 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris - II piętro: w godz. 9-12^{h30} i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); fax 01 42 96 23 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

**Copernic**

L'EUROPE DE L'EST EN DIRECT

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^o Nation)

tel. 01 40 09 03 43

www.copernic.frwww.copernic.waw.pl

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE NA TANIE LINIE LOTNICZE ORAZ NA AUTOKARY

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji;

- wyjazdy w poniedziałki;

- dostawa do rąk własnych adresata.

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach

- tel. 01 40 09 03 43.

Uwaga!!! Nasze biuro jest zamknięte w niedzielę.**Godziny otwarcia biura w Paryżu:****od poniedziałku do piątku: od 9⁰⁰ do 17⁰⁰,****w soboty: od 9⁰⁰ do 13⁰⁰.***** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86

BIURO TŁUMACZEŃ**W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M^o Duplœil)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.**KANCELARIA PRAWNICZA****TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY**

S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris;

tel. 06 17 98 60 20; tel./fax: 01 43 06 00 70.

Sprawy: małżeńskie, emerytalne, spadkowe,
odzyskiwanie własności itp. w Polsce i we Francji.**PODRÓŻE DO POLSKI*** **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

| | |
|---|----------|
| Mr Edouard HUDZIAK - CARVIN - | 20 euro |
| Mr Stanisław BARTNIK - FIRMINY - | 100 euro |
| Związek Towarzystw Kobietych Nord i Pas des Calais - | 100 euro |

Ofiarami składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

ABC BATIMENT

(rénovation, ect.)

www.abc-batiment.net

Tél. 01 48 57 78 27; 06 83 63 36 18

TRAVAUX DE JARDIN:

elagage, abotage, gazon, entretien tombeau

Tél. 01 48 57 78 27; 06 83 63 36 18

**ADWOKAT**

przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

MARTA CICHOSZ

doradztwo prawne

w języku polskim i francuskim

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby.

**Rodzina polska, Paryż 17, poszukuje
NAUCZYCIELKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO
dla 5-letniej dziewczynki.**

Kontakt: 06 11 10 02 36.

FIRMA - działająca na terenie Paryża i okolic

zatrudni wykwalifikowanego pracownika do instalacji
pomp ciepłych, paneli słonecznych i klimatyzacji.

T. 06 23 31 64 52.



GRUPY RODZINNE AL-ANON - NADZIEJA
DLA KREWNYCH I PRZYJACIÓŁ ALKOHOOLIKÓW

AL-ANON

jest wspólnotą kobiet i mężczyzn,
na życie których wpływa picie alkoholu

CZŁONKA RODZINY lub BLISKIEJ OSOBY.

Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc
zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem.

Spotkania odbywają się

W KAŻDY WTOREK O GODZ. 20.00

w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu (M^e Concorde)

**ANONIMOWOŚĆ JEST PODSTAWOWĄ ZASADĄ
AL-ANON.**

CZEKAMY NA CIEBIE!!!

T. 06 26 45 56 46; 06 75 79 03 20

BIOMAGNETYZER

POMAGA WE WSZYSTKICH DOLEGLIWOŚCIACH.

tel. 06 99 16 55 06; www.remedamil.com

PIERWSZY SEANS GRATIS



Jeśli uważasz że masz problem
z **ALKOHOLEM.**

Alkohol kieruje Twoim Życiem

**PRZYJDŹ na SPOTKANIE
ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW**

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą
mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie
alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem
doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać
swoją problem. Alkohol.

Spotkania AA odbywają się
w każdy **WTOREK** w godz. **20.00-21.30**
przy kościele Św. Genowefy -

18 rue Claude Lorrain 75016 Paris (metro Exalmans).

Anonimowość jest podstawową zasadą
ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW.

NAM SIĘ UDAŁO TOBIE TEŻ SIĘ MOŻE UDAĆ!!



**Msze św. dla Was,
Drodzy Rodacy!**

Fréjus - Plage - Kościół św. Rocha: w
każdą niedzielę i święta
godz. 17⁰⁰. **Dzień
rekolekcyjny** ze spowiedzią wielkanocną
w niedzielę 1 marca.
Msza św. wielkanocna
z poświęceniem pokarmów
o godz. 8³⁰.
(12 kwietnia). **Kursy
j. polskiego** - piątek

godz. 19⁰⁰ - dla zaawansowanych, godz. 20⁰⁰ - dla początkujących.
W pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy św. towarzyskie
spotkanie z poczęstunkiem - przyniesionymi pokarmami i napojami
na wspólny stół. **Katechizacja dzieci i nauka j. polskiego**
we Fréjus - proszę o zapisy dzieci.

Grimaud - Kościół św. Michała Archanioła: Msza św. o
godz. 13⁰⁰. **Dzień rekolekcyjny** ze spowiedzią wielkanocną
w niedzielę (1 marca). **Katechizacja dzieci i nauka j. polskiego**
w Cogolin u p. Justyny Krawczyk, 68 bis, rue Carnot,
appt. 1 - wtorek o godz. 18¹⁵. Poświęcenie pokarmów Wielka
Sobota godz. 15⁰⁰ (11 kwietnia).

Toulon - Kościół św. Jana Bosko: o godz. 9⁰⁰ Msza św. w
pierwszą niedzielę miesiąca. (Messe à l'église de saint Jean
Bosco /La Mitre, bd Doct. Cunéo - chaque premier dimanche
du mois). **Katecheza dla dzieci** po Mszy św. **Dzień rekolekcyjny**
i spowiedź wielkanocna niedziela (1 marca godz. 8³⁰).
Msza św. wielkanocna z poświęceniem pokarmów - Wielka
Sobota (11 kwietnia godz. 18⁰⁰). Spowiedź od godz. 17⁰⁰.
Sakrament pokuty - pół godziny przed Mszą św. (Sacrement de la pénitence : une demi-heure avant la Messe).

**FIRMA BUDOWLANA,
WYKONUJĄCA ZLECENIA PAŃSTWOWE
NA TERENIE ZACHODNIEJ FRANCJI
ZATRUDNI doświadczonych pracowników
na stanowisku: TAPECIARZ.**

*Niewymagana znajomość języka francuskiego,
mile widziane prawo jazdy kat. B.*

Kontakt oraz bliższe informacje:

T. 06.73.81.28.22

e-mail: ksa@ksa-batiments.com

www.ksa-batiments.com



UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

Tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 fax 01 34 17 43 51; e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU: UBEZPIECZENIA I ODSZKODOWANIA

WSZELKIE UBEZPIECZENIA OSÓB I FIRM: - SAMOCHODOWE ZE STAŻEM Z POLSKI - MIENIE - OC - ZDROWIE - NW - LOKATY - RENTY

BP 27 - 14, Résidence du Lac - 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

kierunek Pontoise

z Gare du Nord: stacja Enghien les Bains. Z dworca: iść peronem w lewo, po wyjściu w prawo ulicą Charles de Gaulle do nr-u 52 bis i przejściem między domami do końca, potem w lewo pasaż pod arkadami. Biuro za wejściem do rezydencji nr 14. : A 15 w kierunku Cergy Pontoise, zjazd nr 2 - Argenteuil Orgemont prawym pasem na Epinay i prosto 14 świateł - do jeziora w Enghien. Na końcu jeziora w lewo i w prawo na parking kasyna na poziom B. Wyjście: rue Général de Gaulle - centre ville.



9 - 15 LUTEGO 2009

PNIEDZIAŁEK 9 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Jedynekowe Przedszkole 9⁰⁰ My Wy Oni 9²⁵ Szkoda gadać 9⁴⁵ Dobra dzielnica - serial 10⁴⁰ Bar Mleczny - dokument 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Wierzyli że wrócą - reportaż 13²⁰ M jak miłość - serial 14¹⁰ Tak czy nie? - serial 14⁴⁵ Rozmowy na temat 15⁰⁵ Warto rozmawiać 15⁵⁰ Podróżnik 16¹⁰ My Wy Oni 16⁴⁰ Nawigator - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Jedynekowe Przedszkole 17⁴⁰ Dziką Polską - serial 18⁰⁵ Z archiwum IPN - magazyn 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20¹⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Sportowy tydzień 21¹⁰ Barwy szczęścia(2) - serial 22⁰⁰ Demony cywilizacji - reportaż 22²⁵ Warto rozmawiać 23¹⁵ Recital Czesława Niemena 23⁴⁵ Dziękujemy za solidarność 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Dziką Polską - serial 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 10 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domisie 9⁰⁰ Moliki książkowe - magazyn 9¹⁰ Schudnij - program poradnikowy 9²⁵ Podróżnik 9⁴⁵ Pierwszy milion - magazyn 10¹⁰ Z archiwum IPN - magazyn 10⁴⁰ Czas honoru - serial 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Sportowy tydzień 13²⁰ Barwy szczęścia(2) - serial 14¹⁰ Czesław Niemen i Aerolit 14⁴⁵ Forum 15³⁰ Nasz reportaż 15⁵⁵ Recital Czesława Niemena 16³⁰ Wojciech Cejrowski - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Domisie 17⁴⁰ Moliki książkowe - magazyn 17⁵⁵ Między Odrą a Renem 18¹⁰ Ciągłe jest obecny - portret R. Kapuścińskiego 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20¹⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Komentator - magazyn 21¹⁰ Barwy szczęścia - serial 21³⁵ Nieznani sprawcy - dokument 22⁰⁰ Biznes z gwarancją 22²⁰ Forum 23⁰⁵ Errata do biografii 23³⁰ Pierwszy milion - magazyn 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Misja specjalna - magazyn 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 11 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Zyg-zaki 9⁰⁰ Zwierzowiec 9¹⁵ Pora na doktora - magazyn 9³⁵ Made in Poland - teleturniej 10⁰⁰ Afisz - magazyn 10²⁵ Męska przygoda - magazyn 10⁵⁰ Piotr Adamczyk - wywiad 11¹⁰ W rajskim ogrodzie - Roślinność wysokogórska 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Komentator - magazyn 13¹⁵ Barwy szczęścia - serial 13⁴⁵ Biznes z gwarancją 14⁰⁵ Tomasz Lis na żywo 15⁰⁰ Nieznani sprawcy - dokument 15²⁵ Łączy nas Polska - felieton 15⁴⁵ Pełnosprawni - magazyn 16¹⁰ Hurtownia książek - magazyn 16³⁵ Piotr Adamczyk - wywiad 17⁰⁰ Teleexpress 17⁰⁵ Zyg-zaki 17³⁵ Zwierzowiec 17⁵⁰ Polska z bocznej drogi 18⁰⁵ Afisz - magazyn 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19²⁵ Film 20¹³ Wiadomości 20⁴⁰ Sport 20⁵⁰ Pogoda 20⁵⁵ Klan - telenowela 21²⁰ Tydzień Polski - magazyn 21⁵⁰ Wilnoteka - magazyn 22⁰⁰ Ojciec Mateusz - serial 22⁴⁵ Reportaż 23⁰⁰ Tomasz Lis na żywo 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Słownik polsko - polski 0⁴⁰ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 12 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Kuchcikowo 8⁴⁵ Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci 9⁰⁰ Raj 9²⁵ Skarby nieodkryte - program edukac. 9⁵⁵ Szansa na Sukces 10⁴⁵ Elementarz - magazyn 11⁰⁰ Magazyn przechodnia 11¹⁰ Zaproszenie 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Tydzień Polski - magazyn 13¹⁵ Wilnoteka - magazyn 13²⁵ Ojciec Mateusz - serial 14¹⁰ Dokument 15³⁵ Bronisław Wildstein przedstawia 15⁵⁵ Errata do biografii 16⁰⁰ Raj 16³⁰ Polska dobrze smakuje - dokument 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kuchcikowo 17³⁰ Od słów do głów - magazyn 17⁴⁰ Słownik polsko - polski 18¹⁰ Bzik kulturalny 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Z daleka a z bliska 21²⁰ Uśmiech losu - film 22²⁵ Dokument 23²⁵ Bronisław Wildstein przedstawia 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Bzik kulturalny 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 13 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Budzik 9⁰⁰ Molly - serial 9³⁰ Laboratorium XXI w. 9⁴⁵ Pomorskie krajobrazy 10¹⁰ Węgierski łącznik - reportaż 10³⁵ Z daleka a z bliska 11¹⁵ Nasz reportaż 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁵⁰ Dzięki Bogu już pią-

Cours de soutien scolaire et mise à niveau par dame compétante. Tél: 01.46.21.60.80

tek - magazyn 13¹⁰ Hity satelity 13³⁰ Uśmiech losu - film 14³⁵ Dokument 15¹⁵ Program ekumeniczny 15³⁵ Okna sztuki - magazyn 15⁵⁰ Kabaret pod Egidą 16⁴⁰ Elementarz - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci 17³⁰ Węgierski łącznik - reportaż 17⁵⁵ Dzięki Bogu już piątek - magazyn 18²⁰ Hity satelity 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Na dobre i na złe - serial 21³⁰ Porozmawiaj z 22⁰⁵ Zofia - dramat 23³⁰ Reportaż 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Polska dobrze smakuje - dokument 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 14 LUTEGO

6⁰⁰ Plebania(5) - telenowela 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁰ Porozmawiaj z 9⁰⁵ Od słów do głów - magazyn 9²⁰ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 9⁴⁵ Okna sztuki - magazyn 10⁰⁰ Niebiesko Czarni - widowisko 10³⁰ Wojciech Cejrowski - reportaż 11⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 11²⁵ Pamiętaj o mnie 11³⁵ Opowieści wiatru i morza - magazyn 12⁰⁰ Makłowicz w podróży 12²⁵ Wideoetka dorosłego człowieka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Dziękujemy za solidarność - felieton 14¹⁰ Dziką Polską - serial 14⁴⁰ Made in Poland - teleturniej 15³⁵ Dobra dzielnica - serial 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17⁰⁵ Pamiętaj o mnie 17²⁰ Dokument 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Piosenka dla Europy - Krajowy finał Eurowizji 2009 22⁵⁵ Czas honoru - serial 23⁴⁰ Zakopower - koncert 0⁰⁵ Wideoetka dorosłego człowieka 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 15 LUTEGO

6⁰⁰ Klan(5) - telenowela 7⁵⁰ Śniadanie na podwieczorek 8⁴⁵ M jak miłość - serial 9³⁰ Ziarno 10⁰⁰ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 10²⁵ Słownik polsko - polski 10⁵⁰ Złotopolscy - telenowela 11¹⁵ Pamiętaj o mnie 11²⁵ Bzik kulturalny 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Mszy św. - kościół Narodzenia NMP w Pszowie k. Rybnika 14¹⁰ Dom - serial 15⁴⁰ Każdy ma swój port - reportaż 16¹⁰ Skarby nieodkryte - program edukac. 16³⁵ Zaproszenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Rozmowy na temat 17²⁵ Pamiętaj o mnie 17³⁵ Mini Szansa 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Tak czy nie? - serial 21⁰⁰ Kabaret 21⁵⁰ Program rozrywkowy 22¹⁵ Czas dla kibica 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Ziarno 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ORNAT
49 euro

ORNATY HAFTOWANE - SUPER WYPRZEDAŻ

Zamówienia przyjmujemy: (0048) (071) 354 04 06 sklep@urbanowiczhaft.pl
sklep internetowy - **www.urbanowiczhaft.pl** **Cena: 49 euro/szt.**

Karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie!

15€
7,50€

SWIAT REZERWA - GSM
POLSKA
0811 600 311
01 70 75 19 11

IRADIUM
SWIAT REZERWA - GSM
POLSKA
0811 600 311
01 70 75 19 11

100%
BEZ WYKRYWNIKI
LUB EXVOTRYKANT

Punkty sprzedaży:
Kioski supermarketów,
taxiphony, tabac, księgarnie.

Obsługa Klienta 7dni w tygodniu od 9.00 do 21.00
0811 600 311 0 1 70 75 19 11

MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY

| | |
|--------------------|------------------|
| Polska | 1800* min |
| GSM Polska | 300* min |
| Niemcy | 1250* min |
| USA+GSM | 1500* min |
| Włochy | 1000* min |
| Anglia | 1500* min |
| Kanada+GSM | 1500* min |
| Francja | 1250* min |
| GSM Francja | 111* min |

* Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego.

Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014€/mn

Wybierz
0811 65 48 48
Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

| | | |
|---------------|----------|------------|
| POLSKA | Niemcy | Dania |
| USA + GSM | Anglia | Hiszpania |
| Kanada + GSM | Austria | Belgia |
| Francja | Norwegia | Rosja |
| | Włochy | Szwecja... |

GSM POLSKA 0,09 €/mn 0821 61 48 48

7/7 Obsługa klienta informacje rachunki i ceny
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

0811 300 348*

* 0,014€/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w weekend); 0,028€/min (08.00 - 19.00) połączenie z aparatu stacjonarnego.
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com